

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ
I RODZINY
(NR 40)
z dnia 18 listopada 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 40)

18 listopada 2024 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Katarzyny Ueberhan (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat skutków społeczno-ekonomicznych ustanowienia Wigilii dniem wolnym od pracy w kontekście zarządzania budżetem czasu rodzinnych gospodarstw domowych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Dziemianowicz-Bąk** ministra rodziny, pracy i polityki społecznej oraz **Sebastian Gajewski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Magdalena Biejat** wicemarszałkini Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Hanna Strzelecka** dyrektor Departamentu Badań Społecznych i Rynku Pracy Głównego Urzędu Statystycznego, **Jolanta Żołnierczyk** sekretarz zarządu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce wraz ze współpracownikami, **Renata Juskiewicz-Ciechońska** prezes zarządu Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji wraz ze współpracownikami, **Robert Lisicki** dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan, **Klaudia Bazyk** menadżer do spraw projektów Polskiej Izby Handlu, **Mateusz Lewandowski** specjalista do spraw regulacji Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Julia Poniewierska-Nowak** specjalista do spraw legislacji Polskiego Towarzystwa Gospodarczego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski** i **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Szanowni państwo, proszę o zajęcie swoich miejsc, gdyż już wszyscy grzecznie siedzą.

Dziękuję bardzo za przyjście, za obecność.

Niniejszym otwieram posiedzenie Komisji.

Porządek dzienny 40. posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny to dyskusja na temat skutków społeczno-ekonomicznych ustanowienia Wigilii dniem wolnym od pracy w kontekście zarządzania budżetem czasu rodzinnych gospodarstw domowych w Polsce.

Witam wszystkich zebranych.

Stwierdzam kworum.

Szpecially chciałabym przywitać na dzisiejszym posiedzeniu Komisji panią ministrowie Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk wraz z panem ministrem Sebastianem Gajewskim oraz ze współpracownikami z ministerstwa. Witam też serdecznie zebraną stronę społeczną, w tym przedstawicieli Konfederacji Lewiatan, Polskiej Izby Handlu i Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej oraz przedstawicieli Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Szanowni państwo, przechodząc do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, informuję, że to dzisiejsze spotkanie ma związek również z poselskim projektem ustawy.

Przepraszam, szanowni państwo, ale witam również panią marszałek Senatu, Magdalene Biejat, która wraz ze swoimi współpracownikami zagościła w naszych skromnych progach. To moja poprzedniczka, niedysiejsza przewodnicząca Komisji, więc witamy w domu, że tak powiem.

Wicemarszałkini Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Magdalena Biejat:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przepraszam, że tak wchodzę i wychodzę. Obiecuję już tego nie robić.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Ależ bardzo się cieszymy, że pani marszałkini również znalazła dla nas czas.

Witam też oczywiście zebranych gości, jak już mówiłam wcześniej. Witam państwa posłów i posłanki, którzy znaleźli czas na dzisiejszą dyskusję w Komisji.

Tak jak już mówiłam, stwierdzam kworum.

W ramach wprowadzenia chciałabym powiedzieć, że dzisiejsze posiedzenie Komisji ma też związek z projektem poselskim złożonym przez klub Lewicy, a dotyczącym projektowanej wolnej Wigilii. Projekt ten został skierowany do dwóch komisji sejmowych – Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju. Zwróciłam się z oficjalnym pismem do przewodniczącego Komisji Gospodarki i Rozwoju, pana posła Petru, z prośbą o zwołanie dziś wspólnego posiedzenia obu komisji. Z przyczyn obiektywnych niestety nie było to możliwe, ale ze względu na to, że mamy wiele głosów strony społecznej i w przestrzeni publicznej toczy się debata na temat wolnego dnia, a podnoszono też bardzo często uwagi o potrzebie skonsultowania tego projektu... Pomimo że ten temat jest już szeroko komentowany w przestrzeni publicznej, to tę przestrzeń publiczną postanowiliśmy wpuścić do gmachu Sejmu, aby przedyskutować i skonsultować z państwem ten projekt czy w ogóle też ideę dni wolnych od pracy. W związku z tym chcieliśmy wysłuchać głosów zarówno pracowników, jak i pracodawców.

Jest z nami również przedstawicielka Głównego Urzędu Statystycznego, którą też z tego miejsca serdecznie witam. Główny Urząd Statystyczny przybliży nam najważniejsze wnioski z badania budżetu czasu ludności, które odbywało się w latach 2013–2023. Myślę, że to będzie dla wszystkich państwa interesujące w kontekście tego tematu.

Na początek prosiłabym, aby głos zabrała pani ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, jestem tu dzisiaj wraz z ministrem Sebastianem Gajewskim i pracownikami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przede wszystkim po to, żeby państwa wysłuchać i żeby przysłuchiwać się debacie na temat poselskiego projektu ustawy wprowadzającego ustawowo wolną od pracy Wigilię, czyli dzień 24 grudnia. Nie będę więc zabierała dużo czasu z państwa dyskusji, ale ponieważ jest to projekt, który dotyczy zarówno rodziny, jak i pracy, pozwolę sobie w pierwszej kolejności na wyrażenie wdzięczności i podziękowań dla pani przewodniczącej za to, że się dzisiaj spotykamy.

Dzisiaj mogą się państwo spotkać i wymienić opiniami na temat tego bardzo ważnego zagadnienia, co widać po debacie i zdaniu opinii publicznej przez ostatnie tygodnie. To temat, który znowu, jak pokazują dane, łączy ponad podziałami politycznymi i ponad różnicami, które mogą dotyczyć stylu życia, religijności lub jej braku, tradycyjności lub jej braku. Po prostu widać, że Polki i Polacy ten temat traktują niezwykle poważnie, a wolna Wigilia łączy ponad politycznymi podziałami. Dlatego bardzo dziękuję za to, że możemy się tutaj spotkać i wysłuchać państwa opinii za lub przeciw wprowadzeniu ustawowo wolnej od pracy Wigilii, bo do tego służą komisje sejmowe, Sejm, Senat, cały parlament, żeby nad ważnymi społecznie postulatami debatować w sposób odważny, transparentny i jasny.

Wokół poselskiego, co podkreślam, projektu ustawy o wolnej Wigilii narosło wiele dyskusji i debat, także jeżeli chodzi o tempo prac nad tym projektem. Pojawiają się takie sygnały, że może zbyt szybko toczą się te prace, że może zbyt mało było okazji do tego, żeby wysłuchać głosów różnych aktorów społecznych. Dlatego cieszę się, że się dzisiaj spotykamy, bo nie chodzi o to, żeby nad takimi, nawet prostymi w swej istocie... Bo nad czym tutaj dużo deliberować? Ktoś jest za albo ktoś jest przeciw wprowadzeniu Wigilii ustawowo wolnej od pracy. Nawet nad takim prostym projektem ustawy może toczyć się dyskusja, bo nie chodzi o to, żebyśmy pracowali nad tym projektem bardzo szybko albo bardzo wolno. Chodzi o to, żebyśmy nad nim pracowali w sposób rzetelny, normalny, zgodny z procedurami. Dlatego cieszę się, że pani przewodnicząca i wszyscy państwo tutaj obecni, nie uchylając się od swoich obowiązków ani od gotowości do pracy, spotykają się dzisiaj w przededniu kolejnego posiedzenia Sejmu. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie tego projektu.

Dla nas jako MRPiPS szczególnie istotny jest w tym temacie, tak jak i w każdym innym, głos pracowników, głos pracodawców i głos polskich rodzin. Ten głos wydaje się jednoznaczny. Dosłownie dziś po raz kolejny został opublikowany nowy sondaż, tym razem zamówiony przez „Rzeczpospolitą”, który pokazuje, że blisko 70%, bo ponad 65%, Polek i Polaków opowiada się za wprowadzeniem 24 grudnia jako dnia ustawowo wolnego od pracy. Ten głos obywateli i obywaterek nie jest incydentalny. Pojawia się on przy poszczególnych edycjach różnych badań społecznych. To ważne, żebyśmy ten głos usłyszeli i brali go pod uwagę. My jako MRPiPS bierzemy i dlatego z pełną życzliwością przychylamy się do tego projektu, ale chcemy, żeby był dopracowany oraz przedyskutowany w sposób transparentny i przejrzysty, abyśmy tak szybko, jak tylko obie komisje i marszałek Sejmu o tym zadecydują, a miejmy nadzieję, że już na najbliższym posiedzeniu Sejmu, mogli przystąpić do dalszej pracy nad tym projektem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, pani minister.

Poprosiłabym teraz panią dyrektor Hannę Strzelecką z GUS o przybliżenie raportu, o którym mówiłam. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Badań Społecznych i Rynku Pracy Głównego Urzędu Statystycznego Hanna Strzelecka:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Dzień dobry państwu. Przedstawiam państwu wyniki badania budżetu czasu ludności, które zostało zrealizowane w 2023 r. Badanie dotyczyło całego roku 2023. Na wstępie chcę powiedzieć, że oczywiście wyniki tego badania dotyczą sytuacji, jaką mieliśmy w tamtym roku, czyli dni świątecznych, jak i dni wolnych od pracy w tamtym okresie. Nie mamy informacji o tym, jaki może być wpływ tego, co może się zdarzyć w przyszłości, bo GUS zajmuje się badaniem konkretnych faktów i tego, co się zdarzyło.

Badanie umożliwiło przeprowadzenie analizy czasu poświęconego na wykonywanie czynności w rozróżnieniu na dni tygodnia od poniedziałku do piątku, w sobotę i w niedzielę, z wyróżnieniem też niedziel i dni świątecznych. W związku z tym jest możliwość przeanalizowania, na ile ta sytuacja się różni i kiedy badane zadania były wykonywane. Wyodrębniono 10 kategorii czynności. Wśród nich mamy takie, jak potrzeby fizjologiczne, praca zawodowa, główna i dodatkowa nauka, prace domowe, opieka nad członkami gospodarstwa domowego, wolontariat i pomoc innym, praktyki religijne, życie towarzyskie, uczestnictwo w rozrywce i kulturze, uczestnictwo w sporcie i rekreacji, zamiłowania osobiste i hobby, korzystanie z internetu i ze środków masowego przekazu, dojazdu i dojścia oraz inne, nieokreślone czynności.

Zaobserwowano znaczne różnice w strukturze budżetu czasu osób w wieku 15 lat lub więcej, ponieważ badaniem objęta była taka populacja osób, pomiędzy dniami powszednimi od poniedziałku do piątku oraz sobotą i niedzielą łącznie z dniami świątecznymi. Obliczono je przy wzięciu pod uwagę właśnie 10 głównych grup czynności. Strukturę budżetu czasu ustalono na podstawie wskaźnika czasu trwania czynności, liczonego w godzinach i minutach na jedną osobę w ciągu doby dla wszystkich osób bez względu na to, czy wykonywały konkretną czynność czy nie. Równolegle do analizy były też wykorzystane dwa inne czynniki, takie jak przeciętny czas wykonywania czynności, który obejmował już właśnie te osoby, które je wykonywały, jak również odsetek osób wykonujących te czynności. Wyniki wskazują, że mamy istotne różnice w czasie poświęconym na owe czynności w zależności od dni tygodnia.

Największe różnice, jak można się spodziewać, dotyczyły aktywności zawodowej. Oczywiście zdecydowanie więcej czasu poświęcano na aktywność zawodową w tygodniu w dni powszednie, czyli od poniedziałku do piątku, niż w soboty i w niedziele. Na czas trwania czynności wykonywanych w pracy zawodowej poświęcano 16,4% doby, około trzy razy więcej niż w soboty, gdzie to było około 5,2%, około pięć razy więcej niż w niedziele i święta, czyli 3,4%. Podobnie jest w przypadku nauki, na którą w 2023 r. w dni powszednie poświęcano ponad dwa razy więcej czasu niż w soboty, odpowiednio 0,9% i 0,4%, a ponad cztery razy więcej czasu niż w niedziele, kiedy to wynosiło 0,2% czasu dobowego.

Natomiast na prace domowe oraz opiekę nad dziećmi i innymi członkami gospodarstwa domowego w 2023 r. przeznaczano więcej czasu w soboty, bo 18,8% czasu doby, niż w dni powszednie i w niedziele, gdy było to odpowiednio 14,8% i 13,2%. W niedziele i święta ponad połowę doby, bo 52,9%, a w soboty 49,3% czasu dobowego przeznaczono na czynności mające na celu zaspokojenie potrzeb fizjologicznych, które obejmują sen, jedzenie, mycie się, ubieranie i całość tego, czym się zajmujemy, żeby zadbać o siebie. Czynności związane z pomaganiem innym gospodarstwom domowym, wolontariat świadczony w ramach organizacji oraz praktyki i spotkania religijne w 2023 r. zajmowały przeciętnie 2,8% doby w niedziele i święta, podczas gdy w dni powszednie – 1% doby, a w soboty – 1,3%. Widać, że niedziele i święta faktycznie są tymi dniami, gdy się zdecydowanie więcej czasu na to poświęca.

Życie rodzinne i towarzyskie, spotkania i rozmowy telefoniczne, maile i media społecznościowe oraz uczestnictwo w wydarzeniach o charakterze rozrywkowym i kulturalnym, wymagającym wyjścia z domu, w niedziele i święta zajmowały przeciętnie 7,4% doby, dwa razy więcej niż w dni powszednie i nieco więcej niż w soboty, kiedy to było 6,1%. Mniejsze różnice zaobserwowano w przypadku sportu i rekreacji. Czynności z tym związane w niedziele i święta przeciętnie zajmowały 2,4% doby, w dni powszednie – 1,4%, a w soboty – 2,1%.

Stosunkowo niewielkie różnice pomiędzy dniami powszednimi od poniedziałku do piątku a sobotami i niedzielami wystąpiły w grupie czynności obejmujących zamiłowania osobiste, hobby, korzystanie z komputera i internetu. Ogólnie było to około 2% doby.

Wnioski te korespondują również z wnioskami, które dotyczą wskaźników czasu wykonywania tych czynności i odsetka osób je wykonujących. Gdy jednak porównuje się wskaźnik czasu trwania danej czynności lub udział w strukturze doby dla dwóch różnych dni tygodnia, to większa wartość wskaźnika wiąże się z dłuższym czasem wykonywania czynności lub większym odsetkiem osób wykonujących ją w tym dniu.

W dni powszednie w 2023 r. pracę zawodową wykonywała ponad połowa osób w wieku 50 lat lub więcej, w soboty – 18,6%, a w niedziele – 12,6%. Największy odsetek osób wykonujących w 2023 r. prace domowe lub sprawujących opiekę nad członkami gospodarstwa domowego obejmował 95,2% osób, czyli bardzo dużo osób było w to zaangażowanych. Najdłuższy czas wykonywania tych czynności, wynoszący przeciętnie 4,44%, charakteryzował soboty. Osoby uczące się w 2023 r. poświęcały na naukę w dni powszednie ponad dwie godziny więcej niż w niedziele. W dni powszednie uczyło się ponad dwa razy osób więcej niż w niedziele, odpowiednio 4,6% wobec 1,7%.

W 2023 r. czynności związane z pomocą innym, wolontariatem oraz praktykami i spotkaniami religijnymi wykonywało w niedziele przeciętnie 38,3% osób, podczas gdy w dni powszednie – 14,7%. Tak więc jest to istotna różnica. Czynności związane z życiem towarzyskim oraz uczestniczeniem w rozrywce i kulturze w 2023 r. w niedziele i święta wykonywało 72,5% osób, średnio prawie dwie i pół godziny, podczas gdy w dni powszednie – 58,1%, średnio po prawie półtorej godzinie.

W 2023 r. w niedziele i święta w sporcie i rekreacji uczestniczyło 33,3% osób, podczas gdy w dni powszednie – 22,9%, a w soboty – 28,6%. W dni powszednie dojazdy i dojeżdża m.in. do pracy obejmowały 83,3% osób, natomiast w niedziele i święta – 65,7%, a w soboty – 76,3%, przy podobnym przeciętnym czasie wykonywania tych dojazdów i dojeżdż.

Dziękuję bardzo. To tak w skrócie o tym, co nam prezentują wyniki tego badania.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo za tę prezentację.

Niniejszym otwieram dyskusję. Zapraszam państwa do zgłaszania się do głosu. Tak?

Proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowna pani minister, siedzimy wszyscy grzecznie, tak więc cieszę się, nawiązując do słów pani przewodniczącej. Pani minister, bardzo się z panią zgadzam, że jest to niezwykle ważny temat. Niestety on nie łączy, tylko dzieli, co widać po głosach z różnych stron. Więc nie możemy mówić, że nie dzieli, a pani minister mówi, że on łączy. Pani minister podaje badania – 75% i 25%. Z tego, co kojarzę, 25% społeczeństwa to jest ponad 9 mln osób, których

nie możemy bagatelizować. Żadna sytuacja, którą omawiamy w Sejmie, nie jest ani za, ani przeciw. Życie nie jest albo białe, albo czarne, tylko są jego różne odcienie szarości.

Na ten temat tutaj rozmawiamy. Mam pewne wątpliwości, czy powinniśmy rozmawiać w takim tempie, tak szybko, bo rzeczywiście sprawa jest niezwykle ważna. Czy nie powinniśmy rozmawiać dłużej, żeby stworzyć z Kodeksu pracy i z miejsca, gdzie jesteśmy ciągle jeszcze w XX w., rozmawiając o pracy... Czy nie powinniśmy rozmawiać na temat dni wolnych i w ogóle podejścia do pracy na poziomie XXI w.? Zróbmy coś dobrego. Zróbmy z tego XXI w. Nie rozmawiajmy ciągle o XX w. Nie mówię tutaj o religii ani o tradycji, bo rzeczywiście większość osób się spotyka. Jak najbardziej tak. W każdym razie ludzie sobie kiedyś dobrze radzili. W tym momencie zaczynamy mówić, że ludzie sobie nie radzą. Pani dyrektor mówiła tutaj na temat zeszłego roku. W zeszłym roku Wigilia była w niedzielę, więc nie możemy porównywać w ogóle tych danych statystycznych niedzielnych. Pani dyrektor sama mówiła, że według danych w niedzielę, czyli też w Wigilię, ludzie przede wszystkim poświęcali czas na czynności fizjologiczne, a nie religijne. Tak więc to by przeczyło wprowadzeniu.

Pani minister, nie uchylamy się również od obowiązków, bo tak pani minister powiedziała – żebyśmy się nie uchylali. My się nie uchylamy od obowiązków i się stawiliśmy. Natomiast podzielam zdanie zarówno pracodawców, jak i ludzi. My tutaj wsłuchujemy się w to zdanie. To jest niezwykle ważne. Dlatego jest to posiedzenie Komisji. Dlatego uważam, że nie powinniśmy pędzić, nie powinniśmy iść jak taran, tylko powinniśmy rzeczywiście porozmawiać i stworzyć prawo na miarę XXI w., także ze zdalnym prawem, bo o tym nie myślimy, a nie naprawiać i kłaść łatki na prawo XX w. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Są kolejne głosy? Tak, proszę.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Szanowna pani minister, panie przewodnicząco, pierwsze czytanie tego projektu odbyło się w Sejmie. Padło wiele głosów i pytań, które były zadawane w kontekście szybkości procedowania tego projektu, braku konsultacji oraz tego, że w tej kwestii zbyt mało czasu mieli zarówno pracodawcy i przedsiębiorcy, jak i organizacje ich reprezentujące, aby ten temat zgłębić i przygotować się do tych zmian, które w tak szybkim tempie postępują. Pan marszałek Hołownia mówił też o tym, że jeżeli nawet zachowamy procedowanie poselskiego projektu, to przecież musi on przejść przez komisje i przez Senat oraz uzyskać podpis prezydenta. W najlepszym przypadku ten projekt ustawy mógłby wejść w życie 20 grudnia, czyli cztery dni przed Wigilią. Szanowni państwo, czy zdają sobie państwo sprawę z tego, jakie skutki ta regulacja wywołałaby w obszarze zarządzania pracą i zgromadzonymi zapasami?

W tym kontekście chciałabym zapytać panią minister, bo pani powiedziała, że spotykamy się tu dzisiaj po to przede wszystkim, aby dyskutować i wypracować jakiś model zrównoważenia tej zmiany stronom, które będą uważały, że taka rekompensata im się należy. Mówiła pani, że widzi potrzebę dyskusji. Te pytania, które padały, były bardzo konkretne. Byłam na dyskusji w Sejmie. Pytania dotyczyły tego, czy główny organ doradczy rządu, czyli Rada Dialogu Społecznego, wyraził stanowisko w tej sprawie. Czy dzisiaj panie przewodnicząco mają jakikolwiek zapas nowych danych, o które pytali posłowie z różnych klubów? Bo z całym szacunkiem, ale przedstawiony tutaj raport w ogóle nie jest na temat i niczego nie wnosi do tego projektu. Czy jest jakakolwiek kwestia... To jest pytanie do ministerstwa, ponieważ RDS jest organem doradczym i konsultacyjnym rządu. Czy państwo mają opinię tej rady? Jest to organ, który powinien w tej materii przedstawić posłom stanowisko? Czy są jeszcze jakiekolwiek dodatkowe dane, o które pytali posłowie? Czyli skutki regulacji, które do tej pory w tym projekcie w uzasadnieniu w ogóle nie były dookreślone, były bardzo lapidarne, ogólne, nieporuszające tego, jaki to będzie miało wpływ szczególnie na segment handlu.

Jeżeli mamy dyskutować, po prostu dyskutujemy. Ten projekt ma duże poparcie społeczne. Szanowni państwo, ale jeżeli proponujemy Polakom jeden wolny dzień, to trudno, żeby Polacy odmawiali tego wolnego dnia. To jest po prostu tak lapidarne, tak trywialne, że my też w obecnej sytuacji ogromnego deficytu i długu państwa musimy

robić wszystko, aby tworzyć takie prawo, które będzie przysparzać gospodarce dodatkowych podatków, a niestety nie widzę tu żadnej korelacji pomiędzy tymi rozwiązaniami a dodatkowymi wpływami do budżetu. Jeżeli w tym kontekście są jakieś dokumenty, które państwo mogliby nam przedstawić, abyśmy mieli jaśniejszy obraz skutków tej regulacji, to byłibyśmy bardzo wdzięczni, bo w tej materii nie poruszałibyśmy się w bardzo ograniczonych uzasadnieniach, a takie zostały nam do tego projektu przedstawione.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Pani ministra zgłasza się tutaj do głosu.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Wyłącznie w kwestii formalnej. Szanowni państwo, jeszcze raz chciałabym podkreślić, ponieważ kierują państwo pytania do ministerstwa, że ministerstwo oczywiście będzie służyć wszystkimi opiniami, którymi dysponuje. Natomiast pytanie o uzasadnienie projektu i o ocenę skutków regulacji, która jest załączona do projektu, jest pytaniem do wnioskodawców projektu poselskiego. W tym sensie pytanie o konsultacje rządowe z tymi czy innymi partnerami jest bezprzedmiotowe nie dlatego, żeby konsultacje nie były ważne. Dlatego też, jak odczytuję inicjatywę pani przewodniczącej, zgromadzeni są tutaj przedstawiciele związków pracodawców i związków zawodowych – żeby oddać sprawiedliwość potrzebie zawsze jak najszerzego dialogu społecznego. Natomiast ten projekt nie przechodził przez proces rządowy. To tylko tytułem krótkiego wyjaśnienia. Pani przewodnicząca, bardzo serdecznie dziękuję.

Natomiast wszystkie dane, którymi dysponujemy... Jeżeli na jakieś pytania państwa będziemy mogli udzielić odpowiedzi, to oczywiście w odpowiednim momencie to uczynimy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, pani minister.

Krótko powiem informacyjnie, że na stronie sejmowej przy druku nr 777 jest cała ścieżka legislacyjna. Można też się zapoznać z nadesłanymi opiniami. Jest tam już wiele przesłanych opinii, m.in. Konfederacji Lewiatan, Przedsiębiorców.pl, głównego inspektora pracy, Narodowego Banku Polskiego, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców oraz Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej. Tak jak wspominałam na początku, przyczynkiem do naszej rozmowy i dyskusji jest ten projekt, przy czym nie jest to rozmowa *sensu stricto* tylko o tym projekcie. Rozmowa dotyczy wolnych dni w ogóle i zarządzania czasem wolnym w budżecie domowym, stąd też gościmy tutaj panią dyrektor z GUS i stąd też przedstawione przez nią sprawozdanie.

Do głosu zgłaszała się pani marszałkini Magdalena Biejat. Rozumiem, że może też w kontekście prac Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałkini Senatu RP Magdalena Biejat:

Dziękuję.

Mam nadzieję, że ten projekt szybciej niż później trafi do izby wyższej i będziemy mogli się nim zająć, a na razie z braku laku przychodzę do państwa, żeby wziąć udział w tej dyskusji. Po pierwsze chciałabym powiedzieć, że z tych danych, które przedstawiła pani dyrektor, dla mnie bardzo ciekawe jest to, że w czasie wolnym tak dużo spędzamy go na czynnościach fizjologicznych, na tym, krótko mówiąc, żeby dojść do siebie, bo Polacy są najbardziej przepracowanym narodem w Unii Europejskiej, na drugim miejscu po Grecji. Wydaje mi się, że o tym powinniśmy rozmawiać, kiedy mówimy o skutkach dania nam tego dodatkowego dnia na spędzenie czasu tak, jak chcemy, albo z rodziną, albo z przyjaciółmi, albo na odpoczynku.

Te dane, które się pojawiają, są wyciągnięte kompletnie z sufitu. Dane o rzekomych 6 mld zł, które to będzie kosztować naszą gospodarkę, są właśnie tym, bo są wyciągnięte z sufitu. Prawda jest taka, że przykłady innych krajów, czy to Danii, czy Włoch, w których dodawano i odejmowano dni wolne, pokazują, że ten wpływ na gospodarkę dodawania czy odejmowania dni wolnych w kalendarzu jest minimalny, bliski zeru, ma natomiast

znaczenie dla dobrostanu pracowników. Myślę, że tym powinniśmy się jako parlamentarzyści przede wszystkim kierować, a więc dobrostanem ludzi.

Tak, oczywiście, że ludzie chcą tego wolnego dnia. Jest to naturalne i oczywiste, a rozmawiamy o Wigilii w kontekście tego konkretnego projektu dlatego, że jest to po prostu dzień ważny dla Polek i Polaków, niezależnie od tego, czy są wierzący, czy nie. Mówię to jako osoba niewierząca, która od lat nie chodzi do kościoła i nie ochrzciła dzieci, a nie wyobraża sobie nie spędzać Wigilii w gronie rodzinnym.

Wreszcie ostatnia uwaga. Naprawdę bardzo chciałabym, żeby wszyscy państwo posłowie i senatorowie w mojej izbie tak samo martwili się o ocenę skutków regulacji i o wpływ na społeczeństwo ustaw, które idą na rękę przedsiębiorcom, a jakoś tego samego niepokoju o OSR wtedy nie widzę. Nie mówię tutaj, że nie powinniśmy wspierać przedsiębiorców, tylko o tym, że widzę bardzo wyraźną dysproporcję w trosce wielu moich kolegów i koleżanek z liberalnych ugrupowań, jeśli chodzi o przedsiębiorców i o pracowników. A pamiętajmy, że ostatecznie to pracownikami stoi gospodarka i dobrze by było, żebyśmy o tym pamiętali. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy?

Proszę, pan przedstawiciel strony społecznej.

Dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan Robert Lisicki:

Robert Lisicki, dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan, członek Zespołu problemowego do spraw prawa pracy RDS.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo posłowie, zanim przejdę do tematu przewodniego dzisiejszego spotkania Komisji, czyli budżetu czasu w gospodarstwach domowych, chciałbym rozpocząć od krótkiego podkreślenia faktu, że w ogóle przed rozpoczęciem dyskusji o kwestii tego, czy Wigilia powinna być dniem wolnym, czy nie, dla strony przedsiębiorców i pracodawców mankamentem samej tej dyskusji, i to bardzo dużym mankamentem, był już tak naprawdę sposób procedowania. Informacja, że Wigilia występuje 24 grudnia nie pojawia się w październiku czy listopadzie, tylko wiemy o tym od stycznia czy lutego, kiedy można było spokojnie w dłuższym czasie przedyskutować ten temat. To jest tak naprawdę pierwszy niepokój, który został odnotowany w środowisku przedsiębiorców, czyli bardzo duże zaskoczenie tym tematem.

Z czego to wynika? Żebyśmy też wszyscy mieli świadomość, nawet czytając Kodeks pracy, dobrze wiemy, że okresy rozliczeniowe dla ustalania rozkładów, planów, grafików, zamówień, kontraktów itd. są ustalane od jednego miesiąca, ale najczęściej w okresie trzy- i czteromiesięcznym. Czyli tak naprawdę my już od września, października, listopada, grudnia jesteśmy w tym samym okresie rozliczeniowym. Oczywiście w przeszłości w ciągu 48 godzin były podejmowane decyzje co do uczynienia jednego dnia wolnym, ale nie była to dobra praktyka. Dlatego uważamy, że w dłuższej perspektywie trzeba jednak planować i wprowadzać zmiany dotyczące natężenia pracy czy współpracy między pracodawcami a pracownikami, ale również pomiędzy przedsiębiorcami w zakresie realizacji kontraktów.

Odnosnie do OSR rzeczywiście przydałaby się towarzysząca projektowi pogłębiona informacja na temat tych konsekwencji. W swoim stanowisku na poziomie podstawowej wiedzy zaprezentowaliśmy pewne badania wykonane w ponad 160 krajach – że mówi się o stracie co najmniej 20%, jeżeli chodzi o gospodarkę i o dzień wolny, a w zależności od rodzaju i poszczególnych działów gospodarki 80% jesteśmy w stanie nadrobić, ale to też ukrywa część prawdy. W przypadku dnia wolnego ta zmiana będzie dotyczyła bardziej niektórych sektorów. Widzę, że dzisiaj są z nami przedstawiciele sektora handlu, którzy pewnie więcej opowiedzą o skutkach wprowadzenia Wigilii, szczególnie w tak szybkim tempie, jako dnia wolnego. Natomiast musimy uwzględnić zróżnicowanie sektorowe.

W tej dyskusji nie chciałbym też przeciwstawiać sytuacji pracowników w kontrze do pracodawców. Życie społeczno-gospodarcze opiera się tak naprawdę na symbiozie tych dwóch grup – i pracodawców, i pracowników. Bardziej chcielibyśmy przedyskutować kwestię wolnej Wigilii w tym kontekście, czyli systemowych rozwiązań. W naszym stanowisku nie wybrzmiało, że nie ma zgody na rozmowę odnosnie do dnia wolnego w Wigilię,

24 grudnia. Natomiast chcielibyśmy tę dyskusję przeprowadzić, tak jak tutaj ktoś z państwa już wspomniał, w kontekście systemowych rozwiązań oraz trochę przeanalizować czas naszych obywateli, jak i już istniejące rozwiązania w zakresie dni wolnych i czasu wolnego.

Teraz, szanowni państwo, Wigilia będzie 14. dniem wolnym. Pytanie. Czy to dużo, czy mało? Nie da się odpowiedzieć tylko na podstawie samej ustawy o dniach wolnych, dlatego że, jak państwo dobrze wiedzą, jeżeli chodzi o nasz czas pracy w okresie roku kalendarzowego, są to 52 tygodnie. Mamy 52 niedziele wolne, 52 soboty wolne, 13 świąt, ale w tym, gwoli uczciwości, 2 święta przypadają w niedzielę, więc są neutralne z punktu widzenia czasu pracy w tych podmiotach, które nie świadczą usług w niedzielę. Wychodzi na to, biorąc pod uwagę inne zwolnienia, że tak naprawdę przeciętnie dni roboczych w skali roku wcale nie jest tak dużo, jak nam by się wydawało – 104 dni z tytułu niedziel i sobót, dodatkowo 11 dni z tytułu świąt i jeszcze szereg zwolnień przewidzianych prawem pracy.

Zwracamy też uwagę na to, że w ostatnich latach zwiększyła się liczba zwolnień, z których korzystają pracownicy, oczywiście w uzasadnionych przypadkach. Najlepszym przykładem jest nowelizacja Kodeksu pracy z 2023 r. – dwa dni wolne z powodu działania siły wyższej, w przypadku wypadku i choroby osoby najbliższej. Szanowni państwo, myślę, że tak naprawdę nikt na rynku nie weryfikuje, jakie były okoliczności wniosku pracownika. Po prostu dwa dni wolne z zachowaniem prawa do 50-procentowego wynagrodzenia.

O takich kwestiach chcielibyśmy rozmawiać. Być może jest miejsce na wolną Wigilię, tak jak napisaliśmy w naszym stanowisku, tylko jest pytanie, czy dałoby się to w jakiś sposób zrównoważyć, czy na przykład zamiast innego święta. Nie mówię, że to jest reprezentatywna grupa, o której teraz powiem, ale wśród przedsiębiorców najczęściej pojawia się kwestia święta Trzech Króli, 6 stycznia. Dlaczego to święto jest wymieniane? Zebyśmy mieli lepsze zrozumienie – ono nie jest wybrane losowo, że po prostu pierwsze w kalendarzu, które może przyjść nam na myśl.

Proszę zwrócić uwagę, co tak naprawdę obniża kwestię naszego zaangażowania. Proszę też na to spojrzeć z państwa osobistej perspektywy. Wchodzimy w Wigilię jako dzień wolny. Przygotowania do Wigilii, jeżeli to będzie dzień wolny, zaczną się 23 grudnia. Czyli przy wszelkiego rodzaju wydarzeniach, które teraz mają miejsce 24 grudnia, przełożymy akcent na 23 grudnia. Z tym się musimy pogodzić. Następnie mamy trzy dni wolne. Czekamy do sylwestra. Czy pracujemy w tym okresie przerwy? Wypadają weekendy. Czasem weźmiemy sobie dodatkowo urlop wypoczynkowy. Wpadamy w 1 stycznia i Nowy Rok. Od Nowego Roku czekamy do 6 stycznia, który jest dodatkowym dniem wolnym. Zaraz po 6 stycznia część naszych województw wchodzi w ferie zimowe. Taka kumulacja dni wolnych w okresie cotygodniowym naprawdę powoduje, że to osłabia naszą wydajność, produktywność, zaangażowanie. Jest to po prostu element naszego podejścia, naturalna kolej rzeczy, bo mamy kumulację tych dni wolnych w danym okresie.

Kolejne zagadnienie, które położylibyśmy w ramach tej dyskusji, to jest kwestia przepisów Kodeksu pracy. Podkreślam, że do dyskusji, ale warto mieć to na uwadze, jeżeli państwo dyskutują o dniach wolnych. Proszę pamiętać, że w Kodeksie pracy obowiązuje przepis, że każde święto, a więc również w przyszłości Wigilia, 24 grudnia, które przypada w sobotę... Dla większości Polaków według badań GUS sobota to dzień wolny, bo w sobotę, jak sobie odnotowałem, pracuje tylko 18% Polaków. Dla większości pracowników sobota jest dniem wolnym. Święto przypadające w sobotę zobowiązuje pracodawcę do dania innego dnia wolnego w okresie rozliczeniowym. Czyli w przypadku święta, które będzie przypadało w sobotę, wymusza ono na pracodawcy przyznanie dodatkowego dnia wolnego. Czy to jest częsty przypadek w ciągu roku kalendarzowego? To zależy od rozkładu dni w danym roku kalendarzowym.

Naprawdę tych elementów, które można byłoby wziąć pod uwagę i przedyskutować, jest kilka. W naszej ocenie wymagają one tak naprawdę poważnej dyskusji, zanim ostatecznie Wysoka Izba, zostawiając to oczywiście w państwa gestii, podejmie decyzję o ustanowieniu 24 grudnia dniem wolnym. Dyskusja nie polega więc na tym, czy jesteśmy za, czy przeciw, tylko co można byłoby przemyśleć w tym projekcie jako element towarzyszący tak naprawdę wprowadzeniu kolejnego dnia wolnego jako święta. Myślę, że to też jest kwestia sektorowego podejścia, o czym na pewno za chwilę jeszcze powiedzą przedstawiciele sektora handlu, który najbardziej odczuje konsekwencje, jeżeli chodzi o ustanowienie Wigilii świętem.

Odnoszę się jeszcze do Rady Dialogu Społecznego, bo została tutaj wspomniana. Projekt trafił do RDS. Myślę, że można powiedzieć w ten sposób, że jakaś bardzo wstępna dyskusja została zainicjowana w ramach Zespołu problemowego do spraw prawa pracy. Temat jest rozwojowy. Ze swojej perspektywy myślę, że wymaga jeszcze dyskusji. Natomiast nie wiem, czy są dzisiaj na sali przedstawiciele związków zawodowych. Wydawało mi się, bo taką przekazano informację, że w trakcie tej dyskusji kwestia momentu zaprezentowania projektu w stosunku do czasu, w jakim miałyby wejść ta zmiana, budziła kontrowersje. Sposób procedowania tego projektu, czyli właśnie przedłożenia bez zasięgnięcia opinii partnerów społecznych, na pewno budził kontrowersje. Wydaje mi się, że również po stronie związków zawodowych, o co warto byłoby dopytać.

Szanowni państwo, widzimy więc możliwość dyskusji. Inaczej mówiąc, chcemy dyskutować. Natomiast jest szereg kwestii merytorycznych, co do których apelowalibyśmy, żeby wziąć je pod uwagę w tej dyskusji. Nie jest to zero-jedynkowe rozstrzygnięcie – Wigilia jako dzień wolny czy roboczy. Zastanówmy się, co można byłoby uczynić, żeby wprowadzić to, ale także złagodzić skutki ustanowienia dodatkowego dnia wolnego, jeżeli chodzi o rynek pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Tutaj jeszcze wcześniej... Przepraszam, ale nie wiem, czy pani marszałkini Biejat się nie zgłaszała ponownie do głosu.

Wicemarszałkini Senatu RP Magdalena Biejat:

Tak.

Przepraszam, zapomniałam tylko powiedzieć w swoim głosie, że absolutnie uważam, że powinniśmy dyskutować o tym, czy nie przenieść *vacatio legis* na przyszły rok. Totalnie przyjmuję te argumenty. Wydaje mi się, że po to też tutaj o tym dyskutujemy, tylko właśnie, jak słusznie zauważył mój przedmówca, nie traktujemy tego jak dyskusji albo tak, albo tak. Myślę, że to jest w tym wszystkim najważniejsze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Jako przedstawicielka wnioskodawców jednak chciałabym na koniec tej dyskusji odnieść się do kilku kwestii tutaj podnoszonych, więc to dlatego nie zabieram głosu. Udzielę sobie głosu na koniec.

Do głosu zgłaszały się jeszcze posłanki.

Widziałam, że posłanka Wicha się zgłaszała. Proszę.

Posel Joanna Wicha (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Muszę powiedzieć, że jestem bardzo zaskoczona głosem mojego przedmówcy, który powiedział, że jak mamy zbyt dużo wolnego, to się rozprężamy i jakoś tak to dezorganizuje nas w powrocie do pracy. Jako pielęgniarka mogę tylko powiedzieć, że odpoczynek wpływa na nas bardzo dobrze, bo jesteśmy wtedy bardziej wydajni i z większą ochotą do tej pracy podchodzimy. Wydaje mi się, że jest to po prostu udowodnione medycznie, jeżeli już nie mamy mówić o aspektach społecznych tego zagadnienia. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, pracowałam 37 lat w zawodzie pielęgniarskim. Wiem, jak wygląda Wigilia w domach pielęgniarek i położnych, które muszą biec po pracy po to, żeby właśnie przygotować wieczerzę wigilijną i żeby spotkać się ze swoimi dziećmi. Naprawdę trudno też powiedzieć, że nie jesteśmy osobami, które w jakiś sposób wytwarzają produkt krajowy brutto, bo tak nam się zarzuca często z bardziej liberalnej nóżki, że osoby, które są w budżetówce... Mówi się, że ochrona zdrowia to nie są osoby, które wpływają na PKB. Tutaj się nie zgadzam, bo jak najbardziej wpływają. Dbanie o zdrowie społeczeństwa to jest dbanie o to, żeby pracownicy wracali wcześniej do pracy. Uważam, że osoby, które pracują w takich zawodach obciążających, a do takich należą zawody medyczne, w tym zawód pielęgniarki, na pewno będą wydajniejsze w swojej pracy. Tutaj chyba nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości. Moim zdaniem wartość spędzenia tego czasu z rodziną i odpoczynku to już jest wartość nie do przecenienia.

Bardzo przeszkadza, jak panie komentują. Naprawdę strasznie trudno jest się skupić. Tak więc miałam jeszcze coś do powiedzenia, ale niestety tutaj panie mnie bardzo rozproszyły. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Wcześniej zgłaszała się pani przewodnicząca Maja Nowak. Proszę.

Poseł Maja Ewa Nowak (Polska2050-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, pani minister, pani marszałek, szanowni państwo, wolna Wigilia to jest na pewno piękny ukłon w stronę rodzinnych tradycji, innego spędzenia tego czasu niż zwykle, wartości rodzinnych itd., jednak w tej izbie musimy wziąć pod uwagę wszystkie aspekty i wszystkie strony, których ta sprawa dotyczy. Są to nie tylko pracownicy, ale też pracodawcy i nasza gospodarka. Polska 2050 nie mówi nie dla wolnej Wigilii, ale chcemy, żeby ta dyskusja była naprawdę szeroka i nie działa się zbyt szybko, a decyzje nie były podjęte zbyt pochopnie.

Na początku chyba pani minister powiedziała, że Polacy zdecydowali już w sondażu. Tutaj też nie jesteśmy do końca przekonani, ponieważ tak naprawdę tylko 35% w tym sondażu powiedziało zdecydowanie tak dla wolnej Wigilii. Dlatego uważamy, że temat powinien być szeroko przedyskutowany. Trzeba wziąć pod uwagę wszystkie kwestie, które mogą się wydarzyć, a problemy na pewno się pojawiają, jeśli będziemy próbowali wprowadzić wolną Wigilię na miesiąc przed nią. To jest szereg kontraktów i umów, przede wszystkim w handlu, które już są zakontraktowane i podpisane. Trzeba wziąć to pod uwagę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Proszę, posłanka Stożek.

Poseł Marta Stożek (Razem):

Szanowni państwo, jak słucham tych wypowiedzi, kilka razy przewijał się już tutaj temat rozliczeń i dzielenia PKB przez liczbę dni roboczych. Jeśli już tak spłycaamy temat wydajności pracy i jej organizacji, to możemy równie dobrze przeliczyć PKB przez liczbę dni wolnych. Wtedy wyjdzie, że jeden dzień wolny daje gospodarce ponad 7 mld zł, bo wypoczęty pracownik to lepszy i wydajniejszy pracownik, jak i lepsza praca. Oczywiście wiedzą państwo, że to bardzo spłyca temat i wydaje się wręcz śmieszne, więc zachęcam do tego, żeby otwarcie podjąć ten temat.

Rozumiem też stres związany z tym, że co to by było, gdyby cztery dni wcześniej weszło rozporządzenie dające ten jeden dodatkowy dzień. Mam taki apel, żebyśmy się może nie lękali. Przeżyliśmy nie tak dawno COVID-19 i ograniczenia w handlu, bo tak naprawdę, szanowni państwo, wszyscy boimy się tego, że nie będziemy mogli iść do sklepu i kupić w ostatniej chwili pierników czy jakiejś przyprawy. Nie zwracamy uwagi na to, że to będzie rozporządzenie głównie wspierające osoby pracujące w handlu, które są niezmiernie obciążone w dniach przedświątecznych. To nie jest tak, że jeżeli w Wigilię nie kupimy przypraw, pierników czy innych składników potrzebnych nam na święta, to nie kupimy ich wcale. Kupujemy je po prostu dzień wcześniej. Mamy to przetrenowane. Wiemy, bo pamiętamy, z jakim oporem były wprowadzone niedziele wolne od handlu. Tak, dajmy sobie czas i zrozummy to, że w gospodarce PKB, którym się tak lubimy podpierać, choć to nie do końca jest sensowny wskaźnik, jest związany z wieloma innymi wskaźnikami i przyczynami, nie tylko nakazanymi godzinami pracy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Zgłaszała się jeszcze do głosu pani posłanka Oliwiecka. Proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie, pani przewodnicząca.

Przepraszam, że nie mogłam od początku przysłuchiwać się tej dyskusji, bo miałam posiedzenie innej komisji, ale chciałabym wyrazić swoje zdanie i podkreślić to,

co powiedziała pani przewodnicząca Maja Nowak. Oczywiście my jako Polska 2050 jesteśmy otwarci na rozmowę i dyskusję. Wbrew pozorom sprawa jest złożona, bo dotyczy oczywiście najbardziej osób pracujących w handlu, i o tym mówimy, a nie dotyczy już osób pracujących w gastronomii. OK, na zakupy nikt nie chce iść tego dnia, jak rozumiem wnioskodawców, ale pójść rano na świąteczną kawę czy usiąść sobie w restauracji już każdy tak. Zawsze jest grupa, która pracuje, i zawsze jest grupa, która nie pracuje.

Problem jest bardzo złożony, bo dotyczy dni wolnych, a jeżeli chodzi o pracodawców, dotyczy też... Proszę na to spojrzeć nie tylko poprzez handel, szczególnie detaliczny, ale na przykład przez firmy produkcyjne. Padł tu argument, że im więcej mamy wolnego, tym pracownik jest bardziej wypoczęty. Oczywiście, ale mówiłam to, uzasadniając ten wniosek, z mównicy sejmowej. Maraton świąteczno-noworoczny oznacza w firmach produkcyjnych włączanie i wyłączanie maszyn co trzy dni, a czasami nieopłacalność włączania maszyn, szczególnie że 6 stycznia jest dniem wolnym. To też są bardzo duże koszty rzeczowe dla firm. Trzeba na to patrzeć w ten sposób. Tych argumentów jest bardzo dużo, jeżeli chodzi o dni wolne dla pracodawców, o soboty, o liczbę urlopów, o dni, które pracodawcy dają osobom oddającym krew, za co powinno płacić państwo, a płacą pracodawcy. Tego jest bardzo dużo.

Przed wszystkim jednak nie procedujemy prawa w ten sposób, że na osiem tygodni przed, kiedy firmy mają też swoje plany produkcyjne, a pracownicy podzielone harmonogramy pracy... Oczywiście tygodniowe czy miesięczne harmonogramy się robi na bieżąco, ale w firmach jest tak, szanowni państwo, że ktoś się dzieli tak, że idzie w Wigilię, ja pójdę w sylwestra, a ktoś pójdzie w Wielkanoc albo jeszcze któregoś tam dnia do pracy. Nagle się okazuje, że też to jest w jakiś sposób zaburzane.

Nie słyszeliśmy też przede wszystkim głosu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Szczególnie mówiąc, liczyłam na wspólne wysłuchanie i dyskusję, dlatego że tam też poszło dużo zapytań i wniosków również od firm i pracodawców, którzy też mają swoje uwagi, bo przecież wiemy, że większość pracowników, kiedy może, to bierze urlopy. Oczywiście tego dnia to jest raczej wygaszanie produkcji i pracy przed świętami, ale mimo wszystko część działań się w firmach toczy.

Teraz bardzo ważna rzecz, która chyba nie była poruszana. Spada nam handel detaliczny. To już było omawiane. Szanowni państwo, ale w porównaniu do poprzedniego roku o 14,2% wzrósł obrót online platform internetowych. To nie są polskie platformy. Jeżeli gubimy takie nawyki, że w ostatni dzień nie mam pod ręką sklepu, gdzie mogę kupić prezent... Oczywiście nie pójdę i sobie poradzę, ale sobie to zamówię online. Szanowni państwo, Amazon, eBay, Zalando to są firmy, które prowadzą bardzo intensywną akcję marketingową. Przerzucanie ciężaru handlu wyłącznie na ten handel online sprawia, że szczególnie w małych miastach cierpią drobni handlowcy. To słyhać i widzieć na ulicach takich miast jak Kalisz, gdzie po prostu jest coraz mniejsze zainteresowanie takimi tradycyjnymi zakupami. Zmieniamy nawyki, co jest naturalne w społeczeństwie, ale chodzi o to, żebyśmy też to wszystko sobie rozważyli, podejmując taką decyzję, a przede wszystkim – żebyśmy nie wprowadzali takich zmian właśnie na osiem czy sześć tygodni przed świętami. To jest tylko kwestia wysłuchania wszystkich stron. Uważam, że faktycznie dla wielu firm Wigilia po prostu już jest wolna, tylko że pracownicy biorą urlop albo odbierają sobie nadgodziny. Natomiast zdecydowanie po prostu trzeba spojrzeć na cały kalendarz dni wolnych i na pewno wydłużyć *vacatio legis*. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że na platformie w ostatni dzień, w Wigilię, niczego nie kupimy, bo rzeczy już nie zdążą do nas dotrzeć.

Na wspólną dyskusję z przewodniczącym Petru liczę oczywiście jak najbardziej. Czekam też na wspólne posiedzenie komisji.

Pani poseł Grygorcewicz, tak? Proszę.

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

Chciałabym troszeczkę zmartwić panią posłankę, która mówiła o tym, jak pielęgniarki w Wigilię muszą wrócić z pracy i ciężko pracować przy przygotowaniach świątecznych,

ale tak będzie nadal, bo przecież pielęgniarki ani lekarze nie odejdą od łóżek pacjentów. Są też strażacy i policjanci. Jest wiele zawodów, których w ogóle nie dotyczy sprawa wolnej Wigilii, zresztą w ogóle dni wolnych od pracy. To jest raz.

Nie bardzo zrozumiałam panią posłankę, która mówiła, że mamy się nie lękać, bo przeżyliśmy COVID-19. Przeżyliśmy, ale ze stratami w budżecie państwa ze względu na to, że podatki, jakie napływały z zamkniętych firm, były minimalne lub zerowe. W związku z tym to też nie jest tak, że przeżyliśmy COVID-19 i przeżyjemy wolną Wigilię. To w ogóle jest jakieś abstrakcyjne porównanie.

Wydaje mi się, że rzeczywiście procedowanie w takim tempie jest zbyt szybkie. Sama jestem zaskoczona tempem tego procedowania. Dajmy sobie czas, aby odpowiedzieć na pytania, na które nie otrzymaliśmy tych odpowiedzi. Przeróbmy to tak, żeby nikt nie mógł powiedzieć, że jest to kolejny bubel robiony na stopniach tramwaju. I czas, i szersze konsultacje są jak najbardziej wskazane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Jest tutaj też strona społeczna. Proszę, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Członek Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Izabela Starypan:

Dzień dobry. Izabela Starypan, OPZZ Konfederacja.

Przysłuchując się państwa głosom, zastanawiam się, bo jestem pracownikiem wielkopowierzchniowego marketu. Czasami myślę, słuchając, że nie wiem, czy państwo do końca wiedzą, jak wygląda nasza praca. Mówi pan, że to będzie kolejny, 14. dzień. Dla kogo? Dla nas jest to tylko 14. dzień i są te wolne niedziele. Może chcieliby państwo usłyszeć, jak pracujemy, jaki mamy system pracy, jak to wygląda. Czy Wigilia to będzie aż tak dużo dla nas?

Nasza praca w markecie zaczyna się od godziny 6.00 i trwa do 22.00. Mamy wyłącznie jeden weekend w miesiącu. Pracujemy we wszystkie soboty. Mamy system graficzny dostosowany do potrzeb marketu. Jesteśmy kobietami, matkami czy singielkami, jak to już jest, a zdarza się, że pracujemy w jeden dzień na przykład do 22.00. Przyjeżdżam do domu o 23.00, na drugi dzień jestem potrzebna na 9.00–10.00, bo tak to puszcza grafik, a jestem do 18.00. Pracuję do 18.00, a w trzeci dzień idę na godzinę poranną. Wydaje się nam, że my, pracownice marketu, jesteśmy przepracowane. Pracujemy w dużym obciążeniu. Kiedy państwo mają najwięcej wolnego i planują weekendy, jest *hot day* i są łączone weekendy, to my nie mamy możliwości wzięcia urlopu. Nie możemy sobie zapewnić takiego komfortu, że zaplanujemy wyjazd z rodziną i dostaniemy urlop. Nie, nam nie wolno wówczas brać urlopu. My pracujemy w dużej mierze...

Jak to państwu powiedzieć? Chcemy po prostu, żeby było słychać głos pracownika. Teraz może jestem poddenerwowana, słuchając, ile to mamy wolnego. Mamy tylko 14 dni wolnych i niedziele. O 22.00–23.00 wracamy z pracy. Jeżeli przyjdzie ta niedziela, która wypada nam kalendarzowo, to na drugi dzień jesteśmy w pracy od 12.00 do 20.00. W poniedziałek już musimy iść na pierwszą zmianę poniedziałkową. Powiedźcie mi, ile czasu spędzamy z rodzinami. Ile mamy czasu dla siebie i dla rodzin? Jest obciążenie pracą, kiedy przychodzi okres świąteczny, kiedy jest wzmożony ruch, kiedy są wielkie obroty. Ta praca wymaga od nas wielkiego poświęcenia i wysiłku fizycznego. Jesteśmy po prostu zmęczone. Jeżeli przychodzi Wigilia, chciałobyśmy mieć tę Wigilię, bo dosłownie parę dni przed świętami już są wydłużone godziny pracy. Przychodzimy w Wigilię do pracy już ostatnimi siłami. Dwa tygodnie przed w marketach są nocki, żeby dotowarować sklep. Później, kończąc pracę o 14.00, jak już przychodzimy do domu, to czy nam się chce tych świąt? Czy cieszymy się ze świąt? Nie. Nie cieszymy się z tych świąt.

Opowiadanie, że mamy dużo wolnego, że tego gospodarka nie uciągnie, to też nie jest fair w stosunku do pracowników handlu. Naprawdę jesteśmy pracownikami wyeksploatowanymi i ciężko pracującymi. Są to przeważnie spółki zagraniczne, bo w takich pracujemy. Handel to zazwyczaj są markety. Mamy wielkopowierzchniowy market. Musimy po prostu patrzeć też od tej strony, że to nie jest tylko kolejny dzień wolny, bo to byłby dla nas 14. dzień wolny, jak i niedziele, które są zapewnione i które też w jakiejś mierze chcą nam...

Być odebrane. Myślę więc, że trzeba byłoby się tutaj też pochylić nad tymi pracownikami, których jest około 2 mln. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Proszę państwa. Tak, jasne. Proszę.

Prezes zarządu Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Renata Juskiewicz-Ciechońska:

Renata Juskiewicz, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, która zrzesza 19 między-narodowych firm, o których pani wspomniała, a która zatrudnia 300 tys. osób.

Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, bardzo dziękuję za zaproszenie i za udział w debacie. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia wszystkich konsumentów, czyli 40-milionowego społeczeństwa, które korzysta z naszych usług na co dzień. Myślę, że podstawową kwestią przede wszystkim powinno być to, co powiedzieli już moi przedmówcy, że nie powinniśmy być zaskakiwani, jeśli chodzi o prawo. Absolutnie jesteśmy skłonni pracować z państwem, dyskutować, stawiać swoje argumenty, poddać to wszystko głębokiej analizie, natomiast przedwyborczo jeszcze obiecano nam, że nie będziemy zaskakiwani.

Ktoś tutaj wspomniał o pandemii. Tak, pamiętam czas pandemii, ponieważ jestem z tą branżą związana od 30 lat. Pamiętam czas pandemii. To, że przetrwaliśmy pandemię, to właśnie dzięki handlowi. Pamiętam to, na jakiej wysokości zadania postawiony został handel w tak krótkim czasie, żeby społeczeństwo było bezpieczne i aby zaopatrzenie było cały czas. Pamiętamy te pierwsze dni paniki, kiedy naprawdę Polacy nie wiedzieli, czy nas stać na to, żeby zaopatrzyć społeczeństwo, czy nie.

Drugą kwestią bardzo ważną dla mnie jest to, że wypracowaliśmy ze związkami zawodowymi kompromis, jeśli chodzi o Wigilię. Była to długa dyskusja, która skończyła się tym, że pracownicy handlu pracują do godziny 13.00, więc wbrew pozorom mamy czas, żeby przygotować Wigilię. Naprawdę wydaje mi się, że Wigilia nie jest jedynym dniem, gdy przygotowujemy się do świąt.

Kolejną kwestią jest to, w jaki sposób my jako handlowcy spełniamy swoją misję. Gdyby klienci nie przychodzili na ostatni dzień... To nie jest kwestia przyjscia do sklepu po proszek do pieczenia czy też dodatek do deseru, tylko wielokrotnie to są zakupy, które robią osoby pracujące, które nie mogą sobie na to pozwolić w tygodniu, które zapominają o pewnej części zakupów. Po prostu przychodzą w ostatni dzień.

Poza tym jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na jedną ważną kwestię. Chcemy współpracować z państwem, natomiast nie chcemy być zaskakiwani. Wydało mi się, że możemy wypracować kompromis. Mamy przygotowane grafiki. Mamy wielomiesięczne zamówienia, które w tym momencie po prostu do nas jadą na święta. Okres świąt to nie jest tylko okres dla handlu. To jest okres dla branż powiązanych z handlem – cały łańcuch dostaw, przetwórcy, rolnicy. My jako handlowcy przede wszystkim chcemy też pamiętać o cukiernikach. Przychodzą do nas i mówią: „Słuchajcie, nie możemy sobie pozwolić na wypieki cztery dni wcześniej, bo klienci po prostu nie kupią dużo wcześniej, tylko właśnie w ostatnim momencie”. Popatrzmy na to szerzej. Popatrzmy na to z tej perspektywy, jak bardzo staraliśmy się przez lata, żeby społeczeństwo miało dostęp do produktów i żeby nasze święta, które są wielką tradycją w kulturze polskiej, co widzimy, były odpowiednio przygotowane.

Rozumiemy, że nasi pracownicy chcą odpocząć. Wydało mi się jednak, że zabranie dodatkowego dnia właśnie w Wigilię przeciąży te osoby jeszcze bardziej, bo po prostu cała kumulacja zostanie przełożona na piątek, tak jak powiedział wcześniej kolega z Lewiatana. Nie wyobrażam sobie tego piątku. Już dzisiaj widzimy, co się dzieje w sklepach w soboty, jak nie mamy niedziel handlowych. Uważam, że w tym roku z uwagi na dobro wszystkich przedsiębiorców, handlowców i pracowników absolutnie nie powinniśmy dopuścić do tego, żeby Wigilia była wolna. Absolutnie powinniśmy postawić poprzeczkę, że chcemy dodatkowej Wigilii wolnej w przyszłych latach, ale w zamian za dodatkową niedzielę właśnie w grudniu. Nikomu z nas nie pomoże niedziela handlowa na przykład w święto Trzech Króli. Bo dlaczego miałyby ta niedziela być zabrana, jeśli chodzi o święto kościelne? Natomiast wydaje mi się, że naszą misją jest to, żeby przygotować te święta,

żeby jednak grudzień był takim miesiącem, kiedy wszyscy przygotowujemy się do świąt, kiedy wszyscy wiemy, że to jest taki okres, który jest ważny z każdego punktu widzenia.

Dlatego uważam, że powinniśmy usiąść do stołu, przedyskutować tę kwestię i zastanowić się, jak w przyszłości rozwiązać ten problem, dodatkowo dając nam jeszcze jedną niedzielę handlową po to właśnie, żeby rozłożyć bardzo mocny ruch konsumencki przed świętami. Taką samą sytuację przepracowaliśmy właśnie w czasie COVID-19, kiedy niedziela była istotnym dla nas, dodatkowym dniem, gdy można było przeorganizować ruch, jeśli chodzi o klientów i całą tę akcję związaną z maseczkami i bezpieczeństwem zdrowotnym Polaków. Nie udało się wówczas tego kompromisu wypracować, więc wydaje mi się, że to jest ten moment i czas, gdy powinniśmy naprawdę bardzo poważnie do tego podejść i zobaczyć ten problem szerzej. Tak naprawdę mogę powiedzieć ze swojej perspektywy, że mamy różne branże. Niektóre branże mogą sobie pozwolić na to, żeby nie pracować w Wigilię, ale akurat handel czy też inne profesje, o których tutaj panie wspominały, wymagają właśnie tej służby.

Moim zdaniem Wigilia do godziny 13.00 powinna zostać utrzymana w tym roku, chociażby ze względu na fakt, że nie było czasu, żeby się spotkać w ramach RDS czy też z pracodawcami i przedsiębiorcami, aby przedyskutować, jak ten problem rozwiązać na kolejne lata. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę, jeszcze pan się zgłaszał. Tak, proszę.

Specjalista do spraw regulacji Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Mateusz Lewandowski:

Dzień dobry państwu. Mateusz Lewandowski, Pracodawcy RP. Uprzejmie dziękuję za udzielenie mi głosu.

My jako Pracodawcy RP w zeszłym tygodniu składaliśmy u pana marszałka, Szymona Hołowni, nasze stanowisko w sprawie projektu z druku nr 777. To jest oczywiście projekt, o którym rozmawiamy, dotyczący wigilii Bożego Narodzenia jako dnia wolnego od pracy. Naszym zdaniem ustawowe ustanowienie Wigilii dniem wolnym od pracy byłoby rozwiązaniem niekorzystnym z punktu widzenia rozwoju gospodarki. O ile w przypadku wielu stanowisk pracy biurowej rzeczywiście coraz częstszą praktyką jest skracanie czasu pracy bądź oferowanie w tym czasie dnia wolnego, to w przypadku handlu, przemysłu czy też usług turystycznych, ale i gastronomicznych, wolna Wigilia oznacza ogromne straty.

Przypomnę tylko, że dystans gospodarczy pomiędzy Polską a krajami Europy Zachodniej nadal pozostaje znaczący. Budżet państwa cechuje się rekordowym zadłużeniem, a wzrost gospodarczy prawdopodobnie będzie znacznie niższy, niż pierwotnie przypuszczano. Tymczasem pojawiają się kolejne pomysły mające na celu ograniczanie czasu pracy Polaków, w tym również idea skracania tygodniowego czasu pracy, do czego odniosę się jeszcze później. Zasadniczo są one zaprzeczeniem oczywistej prawdy mówiącej o tym, że dobrobyt, tak w ujęciu jednostkowym, jak też i ogólnokrajowym, bierze się z pracy. Już teraz liczba dni wolnych od pracy w Polsce przekracza unijną średnią. Ewentualne wprowadzenie kolejnego powinno być zrekompensowane likwidacją innego.

Ważne są też kwestie pozagospodarcze. Projektodawca uzasadnia swój pomysł tym, że pracownicy tego dnia i tak są wcześniej puszczani do domu, a w firmach panuje rozprężenie i luźna atmosfera. Przypomnę, że nie ma w tym zakresie żadnych miarodajnych danych. O ile, jak już wcześniej wspomniano, takie praktyki są stosowane przez część firm świadczących głównie pracę biurową, to nieznana jest skala zjawiska. W Wigilię wiele osób dokonuje zakupów na ostatnią chwilę. Ci ludzie też muszą kiedyś wykonywać zakupy. Choć jest to skrócony dzień pracy, a w niektórych firmach dzień luźniejszy bądź wolny, to dla handlu jest to bardzo ważny i dochodowy okres. Tutaj też nasuwa się pytanie. Co z sektorem gastronomicznym? Co z restauracjami? Czy restauracje mają być zamknięte? Czy nie będzie możliwości zamówienia potraw wigilijnych? Pytamy, jaki jest zamysł.

Naszym zdaniem jako Pracodawców RP wolna Wigilia powinna być decyzją na poziomie poszczególnych firm. Mamy obecnie rynek pracownika. Takie działanie może być dodatkowym mechanizmem budującym właśnie dobre postrzeganie firmy i mającym przyciągnąć potencjalnych, przyszłych pracowników, jednak nie każdą firmę na to stać

i nie każdy może sobie na to pozwolić. Należy pozostawić przedsiębiorcom swobodę decyzji co do tego, czy są w stanie udzielać takiego benefitu, a nie narzucać kolejne obciążenia dla firm w drodze ustawy.

Tutaj chciałbym jeszcze sformułować *ad vocem*. Nie ma już z nami na sali pani marszałkini Biejat, a przynajmniej nie widzę, ale to, że Polacy pracują najdłużej albo prawie najdłużej w Europie, nie jest do końca prawdą. Wynika to ze sposobu ujmowania statystyk, a mianowicie ujmowania łącznie pracy na pełen etat oraz na część etatu, bo właśnie w krajach Europy Zachodniej praca na część etatu jest bardziej upowszechniona. Moim zdaniem to raczej otwiera pole dla rozmowy o liberalizacji prawa pracy i jego uelastycznieniu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, kto był wcześniej. Kto się jeszcze zgłaszał?

Tak, proszę. Teraz pani.

Menadżer do spraw projektów Polskiej Izby Handlu Klaudia Bazyk:

Dziękuję bardzo. Klaudia Bazyk, Polska Izba Handlu.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani ministro, szanowni państwo, PIH jest organizacją branżową, która reprezentuje handlowców prowadzących małe i średnie firmy. Reprezentujemy przedsiębiorców sektora MŚP prowadzących ponad 30 tys. sklepów w Polsce.

Jako organizacja reprezentująca właśnie handel z ogromnym zaniepokojeniem przyglądamy się pracom nad projektem dotyczącym pracy w Wigilię, które to ograniczenie miałyby rzekomo pojawić się już w tym roku, ponieważ projekt zmian pojawił się na dwa miesiące przed świętami Bożego Narodzenia. W przypadku jego wejścia w życie polscy przedsiębiorcy będą musieli w bardzo krótkim czasie dostosować się do nowego prawa, aczkolwiek my jako PIH sprzeciwiamy się w ogóle temu rozwiązaniu, ponieważ uważamy, że ustanowienie Wigilii dniem wolnym od pracy przyniesie szereg konsekwencji, z którymi będą musieli zmierzyć się detaliści.

Po pierwsze Wigilia jest dniem, w którym dokonuje się zakupów produktów świeżych i ultraświeżych, a także zakupów impulsowych. Szczególnie często dokonywane są zakupy pieczywa. Ostatnie zakupy przed świętami robione są więc głównie w tych małych sklepach, prowadzonych przez małych i średnich przedsiębiorców, a ci już teraz przygotowują się organizacyjnie, logistycznie i asortymentowo, by odpowiedzieć na potrzeby konsumentów w tym gorącym okresie, aczkolwiek otwarcie sklepów w Wigilię to szansa dla przedsiębiorców MŚP na wypracowanie zysku, o który obecnie muszą walczyć w szczególnie trudnej dla nich sytuacji rynkowej. Dlatego sprzeciwiamy się w ogóle temu pomysłowi.

Po drugie z tego samego powodu zamknięcie sklepu 24 grudnia, kiedy sklepy są zamknięte również przez kolejne dwa dni, czyli 25 i 26 grudnia, będzie wiązało się także ze zwiększonymi stratami w produktach świeżych. Zamknięcie sklepu na trzy dni z rzędu przyczyni się do większego marnowania żywności, a chcemy zaznaczyć, że handlowcy są zobowiązani przez prawo do ograniczania marnowania się tej żywności.

Po trzecie ze względu na już ustalone grafiki, a także w ogóle na kulturę organizacji pracy w handlu, pojawią się także problemy kadrowe. Personel sklepu jest już przyzwyczajony do pracy zmianowej. Jedna zmiana pracuje w Wigilię i to zgodnie z prawem w skróconych godzinach, o czym mówiła już pani prezes Juskiewicz, natomiast druga zmiana pracuje w sylwestra. Co więcej, chcemy zaznaczyć, że pracownicy nie zgłaszają uwag do tego rozwiązania, a często także wybierają sami, którego dnia chcą podejmować się pracy. Dlatego jest to w jakiś sposób dla nich opcja wygodna, a na pewno dobrowolna.

Oczywiście z perspektywy czysto pracowniczej tego typu projekty znajdują uzasadnienie w dniach takich jak Wigilia, natomiast uważamy, że nie można zapominać o szerszej perspektywie i o tym, w jaki sposób takie rozwiązanie będzie oddziaływać na gospodarkę, a to powinno być przedmiotem skrupulatnej oceny skutków regulacji. Dlatego przyłączamy się do wszystkich głosów podnoszących temat zbyt szybkiego procedowania tego projektu oraz konieczności szerokich konsultacji, do wzięcia udziału w których również zgłaszamy naszą gotowość. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos przedstawicielce OPZZ. Proszę.

Sekretarz zarządu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Jolanta Żołnierczyk:

Witam serdecznie państwa. Witam panią minister, panie posłanki i szerokie grono tutaj zgromadzone. Tak się tutaj przysłuchuję państwu. Jestem w sumie przedstawicielem najniższego szczebla handlu, czyli konkretnie kasjer sprzedawca od 32 lat. Pracowałam w różnych sektorach i drobnych, i większych, a na koniec w sektorze sklepów wielkopowierzchniowych. Jesteśmy przedstawicielami związków zawodowych Kauflandu i Biedronki.

Słucham tutaj państwa w kwestii pracy w Wigilię. Ile godzin pracujemy w Wigilię w handlu? Pracujemy 8 godzin. Powiedziała tu pani, że do 13.00. Nie, bo do 14.00. Potem jeszcze trzeba zamknąć market, uprzątnąć i pochować rzeczy, żeby się właśnie nie zmarnowały. Oczywiście przedtem trzeba też zrobić odpowiednie przeceny, żeby towar się po prostu wyprzedał.

Teraz chcę wspomnieć o tych ośmiu godzinach. Proszę sobie wyobrazić, że od 19 grudnia, bo mówię tu tylko o grudniu, w każdym dniu wprowadzono dłuższe godziny otwarcia marketu, czyli nie do 22.00, a do 24.00. Niedziela 22 grudnia poprzedzająca Wigilię jest niedzielą handlową i zamiast do 20.00 sklep jest otwarty do 24.00. Tak więc tu już mamy zapas 12 godzin dodatkowych, a nie tych 8, które mamy przerobić w Wigilię. Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że dwie niedziele, które są w grudniu, poprzedzające święta, to są niedziele handlowe. We wszystkie te dni od początku grudnia do 19 grudnia markety są czynne od 6.00 rano do 22.00, a od 19 grudnia, tak jak wspomniałam wcześniej, do godziny 24.00.

Nikt nie pytał pracowników, czy my się na to zgadzamy, czy będzie tu jakiś kompromis, czy ktoś ma jak dojechać z pracy do domu, czy może go ktoś odwieźć, czy jest jakiś autobus nocny, bo może w dużych miejscowościach jest, ale w tych małych nie. Nikt się nie zapytał, czy kobieta samotnie musi wracać do domu, czy jest bezpieczna. Każdy ma to, że tak powiem, w głębokim poważaniu. Z drugiej strony w całym grudniu nikt z handlowców nie dostanie urlopu, opieki, urlopu na żądanie czy z racji siły wyższej i czego by tam sobie jeszcze zażyczył. Nie ma takiej opcji. Jedynie może w ciężkich przypadkach, jak będzie w szpitalu, bo nawet gdyby było zwolnienie L4, to i tak usłyszysz, że poszedł sobie poleżeć, nie wspiera koleżanek i jak po prostu może.

Następna rzecz. Duża część załogi w tym czasie, jak tu koleżanka wspomniała wcześniej, jest oddelegowana na nocne zmiany. Co to oznacza? Że połowa załogi wyklada towar nocami, a druga połowa, już w sumie pozbawiona tej części, która może ją wspomóc, obsługuje kolejki. A chciałabym jeszcze zauważyć, że grono pracodawców wydaje swoim pracownikom bony świąteczne. One są właściwie realizowane tylko w sklepach o dużej powierzchni, bo raczej mali detaliści nie obsługują takich bonów. Zwiększona jest więc liczba klientów, bo oni sobie te bony realizują. Często koszyki zakupowe w święta są od 800 zł do nawet 2 tys. zł. Proszę sobie wyobrazić, że po trzy, cztery kasjerki zostają w takim sklepie, bo połowa załogi w nocy wyklada towar. Kto ma je wspomóc? My po takim miesiącu pracy, przez pięć ostatnich dni pracując do 24.00, na Wigilię przychodzimy właściwie na łokciach. Moim zdaniem to jest po prostu nawet przerażające, ale najważniejsze jest to, że tu się zgadza budżet, że wszyscy...

Jeszcze jedno chciałabym powiedzieć. Dostawy świeże, oprócz tego wspomnianego pieczywa, w Wigilię właściwie już nie istnieją. Bo kto przywiezie tonę mięsa w ostatni dzień? Wszyscy sobie te zakupy robią wcześniej. A niedziela jest do 24.00. Zostaje poniedziałek do 24.00. Kto nie może zrobić zakupów w tych godzinach? Przepraszam bardzo. My się cieszymy, że moglibyśmy mieć dzień wolny, bo ciężko pracujemy cały grudeń. Ciężko i w bardzo okrojonym składzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Jeszcze oddam głos pani ze strony społecznej, która wcześniej nie zabierała głosu. Tak, proszę.

Specjalista do spraw legislacji Polskiego Towarzystwa Gospodarczego Julia Poniewierska-Nowak:

Julia Poniewierska-Nowak, Polskie Towarzystwo Gospodarcze. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałabym tylko podkreślić to, co przewija się, jak myślę, w publicznej dyskusji, jak również w tej dyskusji dziś. Po prostu dosyć duży chaos, jeśli chodzi o to, po pierwsze, czy w ogóle Wigilia powinna być dniem wolnym od pracy, a po drugie, jeśli powinna, to na jakich warunkach, czy i jaki dzień powinien być dniem wolnym od pracy zamiast Wigilii.

Padł tutaj też bardzo istotny postulat, związany z Radą Dialogu Społecznego. Przedstawiciele OPZZ zajęli tu teraz dosyć jasne stanowisko. Natomiast w zeszłym tygodniu brałam też udział w posiedzeniu Zespołu problemowego do spraw prawa pracy RDS. Nie wchodząc już w warstwę merytoryczną tego projektu, zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i związków zawodowych jednogłośnie stwierdzili, że sposób procedowania tej ustawy w takim tempie jest dla nas trudny do przyjęcia. Z tego, co wiem, trwają prace nad oficjalnym stanowiskiem w tej sprawie. Chciałabym więc podkreślić, że ten głos nie jest tak do końca jednoznaczny.

Jako PTG co do zasady popieramy pomysł dopisania Wigilii do listy dni wolnych od pracy, natomiast oczywiście należy zaznaczyć, że z uwagi na specyfikę poszczególnych branż, co już tutaj również wielokrotnie się przewijało, decyzja powinna być ogłoszona z odpowiednim wyprzedzeniem celem umożliwienia przygotowania się na wspomnianą zmianę bez negatywnych skutków ekonomicznych dla przedsiębiorców. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Jeszcze posłanka Grygorcewicz zgłaszała się ponownie do głosu. Proszę.

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zauważyć to, co wynika z naszej dzisiejszej dyskusji, że panie, które pracują w handlu, chyba zwracają uwagę trochę na to, że prawa pracownicze nie są przestrzegane.

Członek OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Izabela Strypan:

Wszystko to jest w ramach prawa.

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

Wszystko jest w ramach prawa, czyli...

Sekretarz zarządu OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Jolanta Żołądziejczyk:

Bo my nie pracujemy przez 24 godziny, ale sklep jest czynny do 24.00, prawda?

Nie możemy sobie wziąć wolnego, urlopu, jak wspominałam wcześniej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Proszę mówić do mikrofonu, bo inaczej się nie nagrywa, dobrze? Dla osób oglądających to...

Członek OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Izabela Strypan:

My planujemy urlop...

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

To rzeczywiście proszę mi to wyjaśnić.

Sekretarz zarządu OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Jolanta Żołądziejczyk:

Jeszcze? To znaczy nie wiem, o co pani chodzi z tym...

Członek OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Izabela Strypan:

O planowanie urlopu.

Sekretarz zarządu OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Jolanta Żołądziejczyk:

O planowanie? Bo nie rozumiem.

Posel Barbara Grygorcewicz (KO):

Nie. Chodzi mi o to, jak ma być zorganizowany czas pracy każdego pracownika. No i jest ileś godzin, które panie mogą przepracować. Przecież jest jakaś pora na odpoczynek, bo to wszystko...

Sekretarz zarządu OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Jolanta Żołnierczyk:

No tak, ale powiem pani, że jeżeli chodzi o pracowników Biedronki, oni mają równoważny czas pracy, czyli przez trzy miesiące się rozliczają. Jest rozliczenie tych godzin.

Członek OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Izabela Starypan:

Okres rozliczeniowy.

Sekretarz zarządu OPZZ Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Jolanta Żołnierczyk:

Powiedzmy, że w październiku i listopadzie oni pracują po 6–7 godzin, gdy potem w grudniu dokłada się im te godziny i pracują po 12. Jest to wszystko zgodne z prawem. A kwestia obciążenia tych pracowników? Chciałam zaznaczyć, że 90% pracowników to kobiety. Mówimy nie o dniu wolnym, tylko mówimy o ośmiu godzinach handlowych, które nam dokłada się pięć dni wcześniej, jak mówiłam. Czyli handel nie trzyma się tych godzin, które powinny być zawsze, tylko je przedłuża dla klienta. Nam to nie przeszkadza, bo my wiemy, że klient potrzebuje, ale to się nam dokłada, więc to nie jest dodatkowy dzień, który my potrzebujemy mieć wolny, bo my ten dzień nadrabialiśmy ileś tych godzin wcześniej. Niedziela wcześniej to nie jest do 20.00, ale do 24.00. Są dwie niedziele handlowe.

Przepraszam bardzo. To my jako handel mamy być po prostu zaorane? W tej chwili potrzeba około 300 tys. miejsc pracy w handlu. Nie ma w tej chwili kto pracować. Jest właściwie starsza kadra, która jest po prostu zatykana. Trzeba to głośno mówić. Cieszę się, że mam możliwość tu mówić o handlu, bo nikt o tym nie mówił przez 20 lat. Nic się nie robi w zmianach Kodeksu pracy, gdzie weszły korporacje, na które nie mamy wpływu. Nie możemy nawet jako związki zawodowe się przeciwstawić. Nie możemy zrobić referendum strajkowego. Nie możemy się w żaden sposób zbuntować. Tu jest jedynie nasz głos. Chcemy, żeby on był słyszalny, żeby w końcu handel był słyszalny. Inni mogą strajkować i się buntować. Rolnicy zablokowali pół państwa. My, jak się wkurzymy, też możemy. Jest nas taka masa. Możemy, bo po prostu mamy dość. Kobiety płaczą, dzwonią do mnie: „Ja już nie mogę. Nie wytrzymuję”. Chcemy mieć parę tych dni z rodziną. To ma być święto prorodzinne. Kiedy mamy się spotkać z mężami i z dziećmi? Oni przez tydzień pracują.

Chcemy, żeby ludzie u nas kupowali. Lubimy nawet te tłumy. Niech przychodzą. Cieszymy się z tego, że chcą u nas zostawiać pieniądze. Trzeba też jednak popatrzeć i w drugą stronę. My właśnie we wspomnianym czasie COVID-19 byliśmy bohaterami. Wszyscy nas wspierali. My też chorowaliśmy i też mieliśmy rodziny, ale staliśmy tam w niewygodnych maskach, w przyłbicach, czego potem nawet nam zabroniono, żebyśmy się nie dusili. Tutaj też musi społeczeństwo popatrzeć na nas. To, co musi być otwarte, jak służby, to musi być, nic na to nie poradzimy, ale handel nie musi. Mamy tyle możliwości – zamrażarki, naczynia próżniowe, kurierów, jedzenie do domu, cuda na kiju. I to jest taka równowaga, że każdy może istnieć.

Proszę zauważyć, że w okresie COVID-19 to gastronomia padła, a handel wielkopowierzchniowy miał takie zyski, jakich wcześniej nie odnotowywał, bo wszyscy tam byli. Nikt nie szedł do małego sklepu, tylko do dużego, żeby wejść raz, zapłacić koszyki i nie musieć tam przez tydzień wchodzić. Dlaczego się o nas teraz nie pamięta? Bo chcemy mieć osiem godzin w Wigilię wolne? Czy to jest aż takie straszne? Przecież przedłuża nam się te godziny wcześniej. Naprawdę nikt się nas nie pytał o to, czy chcemy tych przedłużonych godzin. Jak są, to dobrze, cieszymy się, ale jak jest możliwość wolnej Wigilii, to bardzo tego chcemy.

W zeszłym roku niedziele... Też to było szybko procedowane. Było wolne. Ktoś umarł? Nikt nie umarł. Wszyscy się cieszyli tym wolnym, bo mogli spędzić czas z rodziną. Ktoś mógł wyjechać na sanki z dziećmi, na narty. Tego w zwykły, powszedni dzień nie da się zrobić. Jak mamy być państwem prorodzinnym, jeśli nie szanujemy rodzin? Bez względu na to, czy jest religijna, czy nie jest religijna, rodzina to jest rodzina. A nawet jak ktoś chce pobyć tylko sam, po prostu się wypaść, to też ma do tego prawo. Dziękuję państwu.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Jeszcze pani poseł Kurowska się zgłaszała do głosu. Tak, proszę.

Posel Maria Kurowska (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję właśnie za ten cenny głos pani, która jest przedstawicielem handlowców. Szanowni państwo, bardzo cenny, ponieważ mogliśmy wszyscy zobaczyć, jak wygląda praca handlowca, o której tak naprawdę nie wiemy. Miłe panie, prawda? Uśmiechamy się do nich, gdy przychodzimy do sklepu, ale nie wiemy też, ile je to kosztuje, aby tym uśmiechem odpowiedzieć, a zwłaszcza w Wigilię.

Szanowni państwo, w naszej polskiej tradycji jest ten wieczór wigilijny jako taki jeden jedyny w skali świata. Nigdzie nie ma tego, aby się rodziny właśnie tak gromadziły, aby wspólnie spędzały czas, aby sobie darowały ten wieczór i tę noc właśnie dla siebie. Dlaczego mamy to uniemożliwiać pewnej grupie ludzi, gdy wcale to nie jest działalność konieczna, tak jak pani powiedziała?

Droży państwo, w Niemczech sklepy w ogóle nie są nigdy czynne w niedzielę. I co? Niemcy są potęgą handlową, prawda? Przecież wszystko, co sobie możemy kupić, kupujemy wcześniej. Pięknie to pani uzasadniła, że są wydłużone godziny. Rzeczywiście ktoś, kto pracuje do późna, może spokojnie iść i sobie coś kupić nawet do 24.00. Jeżeli to jest tylko kwestia, czy ja chcę, dlatego też uważam i apeluję tutaj...

Powiedziała też pani, że 90% to są kobiety, które pracują. Sądzę, że 10% to mężczyźni najczęściej na stanowiskach kierowniczych. Tak więc widzimy, że to panie, które jednocześnie są odpowiedzialne za tworzenie klimatu domowego albo tego wieczoru wigilijnego, są tak bardzo dociążone i zatrzymywane właśnie w tych sklepach. W związku z tym apeluję do wszystkich pań, abyśmy ponad podziałami partyjnymi właśnie wszystkie zagłosowały w Sejmie za tym, aby była wolna Wigilia. To będzie prawdziwa solidarność kobieca. O to bardzo proszę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy na sali? Tak. Proszę, pan poseł.

Posel Piotr Kandyba (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, przysłuchuję się tej rozmowie i próbuję troszeczkę postawić negatywy i pozytywy na wadze.

Jeżeli chodzi o negatywy wprowadzenia wolnej Wigilii, to pracodawcy są nieprzygotowani i to jasno wybrzmiewa. Konsekwencje dla gospodarki – niby wiemy, a niby nie wiemy, ale mówi się o jakichś 6 mld zł. Tak naprawdę warto byłoby to przeliczyć. Negatywem jest stop dla handlu 24 grudnia. Niektórzy ludzie chcą jednak robić te ostatnie zakupy. Efekt 24 może być 23 grudnia i to też jest moim zdaniem negatyw.

Pozytywy. Społecznie – odpoczynek. Społeczeństwo tego chce. Sondaż, chociaż w takie sondaże nie bardzo wierzę, bo przeprowadzałem je jako pracodawca w korporacjach. Zawsze pracownicy jednak byli za podwyżkami i dniami wolnymi. To jest sondaż, który jest troszeczkę nieadekwatny. Rodzinne tradycje. Byłby to duży ukłon wobec pracowników handlu.

Tak więc po jednej stronie mamy pozytywy, a po drugiej negatywy. W mojej ocenie mamy trzy opcje. Pierwsza opcja – zostawiamy to tak, jak jest, dajemy sobie więcej czasu, pozwalamy pracodawcom na zadbanie o swoich pracowników. Przypominam, że dzisiaj albo pracodawcy dają dzień wolny, albo pracownicy pracują do połowy dnia, albo jest dzień zastępczy, ale mówię tutaj o pracownikach biur, samorządów itd. Faktycznie handel tego nie ma. Druga opcja – decydujemy się na wolną Wigilię, ale za rok. Tylko nie czekamy znowu rok, ale decydujemy teraz i mamy troszeczkę więcej czasu na tę analizę. Trzecia opcja – zamieniamy po prostu dni wolne w przyszłości, ale też decydujemy teraz.

Mam takie wrażenie, biorąc plusy i minusy tego wszystkiego, że warto byłoby zrobić ten dzień wolny w następnym roku, dać sobie więcej czasu i tylko zdecydować, czy zamieniamy, czy dajemy dzień wolny. To, co tutaj mówiła jedna pani. Chyba to jest ta rozmowa.

Natomiast do koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości chciałbym tutaj coś powiedzieć, chociaż nie lubię tego, bo to takie przekomarzanie się nawzajem. Przez osiem lat mieliście taką szansę. Dzisiaj pani się w ten sposób wypowiada. Pytanie do pani. Dlaczego

tego nie zrobiliście? Przecież ten dzień wolny, te tradycje i to wszystko było tak samo przez osiem lat. To można było zrobić. Nie lubię tego, ale muszę to powiedzieć, bo taka jest prawda. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy?

Pan tutaj, proszę.

Członek Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce Eryk Kościk:

Eryk Kościk, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych Konfederacji Pracy w Kauflandzie i Biedronce.

Szanowna Komisjo, my popieramy wolną Wigilię. Popieramy dlatego, że dla nas, tak jak mówiła wcześniej Jola, ten dzień to jest jeden z ważniejszych dni, nie tylko na odpoczynek, nie tylko na pielęgnowanie własnych relacji z bliskimi. Ten dzień jest szczególnie ważny dla nas dlatego, że wzmożony ruch w handlu zaczyna się już dwa lub trzy tygodnie wcześniej. To jest w zależności od roku i od możliwości wydatkowych społeczeństwa. To są dwa lub trzy tygodnie wzmożonej pracy i wzmożonego kupowania. Dla nas to jest czas wzmożonego towarowania.

Sam pracuję jako kasjer i pracownik hali, sam wykładam te towary, więc dla mnie ten czas dwóch czy trzech tygodni przed świętami jest tak wyczerpujący, że na sam koniec, żeby na Wigilię dojechać do miasta rodzinnego położonego 300 km od Warszawy, dojeżdżam tam ledwo żywy. O ile nie jest problemem wstać rano, pójść do pracy, wypełnić tę rutynę, tak problemem jest skończyć pracę i wsiąść do zatłoczonego pociągu, bo niestety za medianę wynagrodzenia nie stać mnie na dobry samochód. Dojechanie do miejsca zamieszkania czy domu rodzinnego w tym wypadku trwa pięć godzin. Załóżmy, że skończę o 14.30, doliczmy pięć godzin i jeszcze kolejne pół godziny na dotarcie do domu rodzinnego. A jestem cały czas od 4.00 czy 5.00 na nogach, ciężko pracując, obsługując rzeszę klientów, przerzucając tony towarów. I tak przez cały grudzień. Wstając rano i ciężko pracując, potrzebujemy tego czasu po prostu na odpoczynek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś? Tak, pani przewodnicząca i jeszcze pan chciał się odnieść.

Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Dyrektor departamentu Konfederacji Lewiatan Robert Lisicki:

Serdecznie dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, jeszcze raz zabiorę głos, dlatego że z perspektywy tej debaty, jak myślę, został przedstawiony szereg konstruktywnych wątków do dyskusji. Natomiast patrzę tutaj w stronę pracowników z ogromnym szacunkiem, ale mam wrażenie, że zarówno państwo, jak i my zostaliśmy trochę wprowadzeni w sytuację, której można było uniknąć, jak też dzisiejszej emocjonalnej dyskusji. Nie mamy problemu z dyskusją na temat wolnego dnia Wigilii, tylko z terminem propozycji. Zupełnie tego nie rozumiemy. Z naszej perspektywy przecież ta dyskusja przebiegałaby zupełnie inaczej, gdybyśmy dowiedzieli się o tym w lipcu czy w czerwcu, w dłuższej perspektywie podejścia nawet do roku 2024.

W tej chwili nie wypowiadam się na temat sektora handlu, bo tutaj nie jestem też ekspertem, żebym mógł wyrażać jakąś wiążącą opinię. Natomiast mówię o szeregu branż, które po prostu postulują to, żeby rzeczywiście to nie był już rok 2024. Chcą przedyskutować to i rozstrzygnąć sprawę na przyszłość. Myślę, że problemem jest po prostu termin tej inicjatywy tak na dobrą sprawę, jeżeli chodzi o kontekst roku 2024, tak?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Jeszcze przewodnicząca Rusecka, tak?

Posel Urszula Rusecka (PiS):

Tak.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, drodzy koleżanki i koledzy posłowie, pani minister, przysłuchujemy się dzisiaj tej debacie, jak myślę, dobrej, z której można wyciągnąć określone wnioski. Powiem, że podobna dyskusja przetoczyła się przez tę izbę i w Komisji, i w tej sali, kiedy rozmawialiśmy o wolnych niedzielach. Wówczas mieliśmy też przedstawicieli pracowników handlu i różnych korporacji. Gospodarka miała się zawalić. Wszyscy czarno wróżyli kondycji finansów państwa polskiego. Nic podobnego się nie wydarzyło. Niedziele są wolne. Społeczeństwo przyzwyczało się już do wolnych niedziel. Gospodarka na tym nie ucierpiała.

To już do pana, który powiedział, że rządaliśmy osiem lat i nie wprowadziliśmy wolnej Wigilii. Szanowny panie, bo właśnie przez ten czas były inne problemy i inne rozwiązania, jak chociażby wprowadzenie wolnych niedziel, które udało nam się zrealizować. Po drodze był COVID-19 i była wojna. Przysłuchując się tej dyskusji, miałam nie zabierać głosu i tak naprawdę zostawić tę dyskusję państwu z koalicji 13 grudnia, bo tak ich nazwę. Jeżeli państwo chcieli i podejmują stery rządu, to przede wszystkim powinna być współpraca w rządzie. Powinny być wizja i plan rozwoju naszego państwa, jak i takie propozycje, które są spójne i dobre dla państwa polskiego. Na przykładzie tej ustawy widać, że po prostu nie macie zupełnie wizji rozwoju naszego państwa i pomocy pracownikom. Nic wam się po prostu nie skleja. Każdy od Sasa do Lasa.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości jest takie, że oczywiście jesteśmy za tym, aby Wigilia była wolna, ale to nie my teraz rządzymy. Jesteśmy w opozycji.

Jednocześnie jednak chcę podkreślić głośno i wyraźnie, że nie zgadzamy się na to, aby wolna Wigilia została zamieniona na święto Trzech Króli, jedno z najstarszych świąt chrześcijańskich. Nie zgadzamy się na to, żeby te święta zamienić. I święto Trzech Króli ma zostać, i Wigilia powinna być wolna.

Uważam również, że wolny powinien być Wielki Piątek, tak jak w 14 krajach Europy Zachodniej. Gospodarka na tym nie ucierpi.

Mądrze trzeba zarządzać państwem, a tego zarządzania jakoś po was nie widać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca posel Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie słyszę.

W takim razie na zakończenie oddam sobie głos, tak jak zapowiadałam wcześniej. Poproszę również ministerstwo, jeżeli chciałoby się odnieść.

Przed wszystkim najczęściej pojawiającą się tutaj kwestią, tematem i zarzutem jest termin wejścia ustawy w życie. Faktycznie zgodnie z art. 4 ustawa zakłada wejście w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Proszę państwa, ale my w tej ustawie nie mówimy wyłącznie o 24 grudnia 2024 r. Mówimy o każdym 24 grudnia. To po pierwsze.

Po drugie, szanowni państwo, tutaj zwracam się do posłów, posłanek, parlamentarzystów. Nic, ale to zupełnie i absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby każdy z państwa, jak tutaj siedzi na sali, złożył do tego projektu poprawkę zmieniającą termin wejścia w życie ustawy. To jest jak najbardziej możliwe. Zatem większość sejmowa podejmuje decyzję, czy ten termin zmienia. To mówię też, odpowiadając na obawy państwa reprezentujących pracodawców. Można nanieść taką poprawkę. Jeżeli większość sejmowa ją przegłosuje, wtedy projektowana ustawa wchodzi w życie w innym terminie, czyli w tym, który przegłosujemy w poprawce. Kwestia wejścia w życie tej ustawy nie jest powodem do tego, żeby prace przedłużać czy powstrzymywać. Tak jak mówiłam, jeżeli są obiektywne powody, jak też taka wola parlamentarzystów, można nanieść poprawkę i projekt może zostać przepracowany wcześniej, już teraz, ale obowiązywać od przyszłego roku. Tak wygląda przecież proces legislacyjny.

Tylko drobna uwaga co do święta Trzech Króli. Faktycznie z perspektywy większości z nas, wychowanych w kulturze czy tradycji rzymskokatolickiej, termin 6 stycznia może być też mało zrozumiały. Pamiętajmy jednak, że mamy w tej chwili już dużą mniejszość greckokatolicką. Dla niej ten termin jest terminem Wigilii w Kościele innego wyznania. To tak zupełnie obok.

Kwestia 52 tygodni i 52 wolnych niedziel. Tutaj to już wybrzmiało w głosach przedstawicieli OPZZ. Te niedziele to nie są 52 wolne niedziele dla wszystkich. Tutaj mamy na sali przedstawicieli branży handlu, dla których 52 niedziele jednak wolne nie są.

Tak naprawdę chciałabym, żebyśmy przestali też konkurować. Mówimy tu o czasie pracy. My jako Lewica jesteśmy za tym, żeby polscy pracownicy i pracownice jednak pracowali krócej, a bardziej wydajnie. Jesteśmy, jeżeli nie najciężej, to na pewno jednym z ciężiej pracujących społeczeństw w Unii Europejskiej, drugim czy trzecim. Pracujemy ponad 1,8 tys. godzin rocznie. Dla porównania przypomnę to, co już padło w moim wystąpieniu, że Niemcy czy Duńczycy pracują nieco ponad 1,3 tys. godzin rocznie, przy czym Niemcy mają dokładnie taką samą liczbę dni wolnych od pracy, bo 13 dni świątecznych, a Duńczycy 11 dni. Jeżeli chcemy konkurować z państwami najbogatszymi, a myślę, że właśnie do tego aspirujemy, to musimy zmienić nasze podejście, przestać konkurować kosztami pracy i robić to kosztem pracowników, a zacząć konkurować innowacyjnością. Powinniśmy pracować wydajniej, bardziej innowacyjnie. To nie znaczy dłużej i więcej.

Tutaj to już padło, ale chciałabym to jeszcze podkreślić. Zamknięcie sklepów w niedziele nie osłabiło gospodarki i nie zmniejszyło popytu. Ten popyt nadal jest, a po prostu przeniósł się na inne dni. Dokładnie to samo wydarzy się z 24 grudnia. Oczywiście kupujemy na platformach, ale to jest efekt szerszej zmiany społecznej. Myślę, że bardzo się do tego przyczynił jednak COVID-19. Tutaj widzę źródło zmiany zwyczajów zakupowych. Szanowni państwo, ale 24 grudnia na żadnej platformie nie zrobimy zakupów na święta. Musimy zaplanować i zrobić je wcześniej. Czy robimy je na platformie, czy zrobimy je w tradycyjnym sklepie, po prostu i tak będziemy to robić do 23 grudnia.

A jeżeli chodzi o dobrą wolę pracodawców, z których jedni przecież już dają, to inni nie dają tego wolnego dnia. Z reguły to jest kwestia pokrywania jednak tego dnia urlopem albo odbierania nadgodzin. Nam jako wnioskodawcom chodziło o to, żeby wszystkich traktować tak samo, równo i nie zdawać się na dobrą wolę lub jej brak ze strony pracodawców. Sama jako pracodawczyni, co często podkreślam, dawałam wolny dzień w Wigilię, ale też i w Wielki Piątek. Nie o to jednak w tym chodzi. Nie chodzi o to, żeby zdawać się na dobrą albo złą wolę pracodawcy, tylko żebyśmy uregulowali to równo dla wszystkich, oczywiście wiadomo, że z wyłączeniem nawet nie branż, ale służb, które i tego dnia, i każdego innego świątecznego dnia i tak dyżurują, i tak pracują.

Jeżeli chodzi o sektory i branże, które mogą stracić czy zyskać, to już padało w tej dyskusji, jak też w moim wystąpieniu. Oczywiście są branże, które na tym rozwiązaniu zyskają, na przykład turystyka. Jeżeli zaś chodzi o ocenę skutków regulacji i koszty, to wiem, że ministerstwo chciałoby pewnie się do tego odnieść, bo ma jakieś dane, tak że oddaję już w tej chwili głos pani minister.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Poproszę o odniesienie się do tych pytań, o dane, o oszacowane i prognozowane skutki, które oczywiście, jak wszystkie szacunki, są obarczone błędem, dlatego że Wigilia jest dniem roboczym, ale szczególnym. Chyba wszyscy na tej sali, niezależnie od opinii na temat projektu ustawy, zgodzimy się, że to nie jest identyczny dzień pracy jak każdy inny dzień roboczy w roku.

Natomiast w kwestii tych danych, ale także pewnych treści zawartych w projekcie ustawy, powiem, że jako MRPiPS dość skrupulatnie zapoznaliśmy się z jego treścią. Jak sądzę, możemy rozwiać pewne niepokoje, jeżeli chodzi o funkcjonowanie niektórych branż.

Poproszę o to ministra Sebastiana Gajewskiego. Poproszę również pana dyrektora o to, żeby przekazał państwu kilka szacunków i danych, jeżeli chodzi o skutki i wpływ na gospodarkę. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Bardzo dziękuję.

Tak jak powiedziała pani minister, w przypadku projektów poselskich czy innych projektów nierządowych rolą ministerstwa przed przyjęciem stanowiska rządu jest dostarczenie parlamentarzystom analiz prawnych, ekonomicznych, technicznych

czy organizacyjnych, które umożliwiają pełne scharakteryzowanie ewentualnych skutków, które przyjęcie danego projektu ustawy by wywołało. Pozwolę sobie przez chwilę przedstawić wątki dotyczące skutków prawnych, a raczej pewnych ram prawnych, w których ten projekt by zafunkcjonował, gdyby został przyjęty. Wydaje mi się, że jest to dosyć istotne, ponieważ w tej niezwykle ciekawej i ważnej dyskusji, którą Wysoka Komisja toczyła na tym posiedzeniu, pojawiło się kilka wątków, które wymagają wyjaśnienia.

Przed wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że wprowadzenie projektu ustawy zmierza do zmiany ustawy o dniach wolnych od pracy i sprowadza się on do dodania wigilii Bożego Narodzenia do katalogu dni wolnych od pracy w art. 1 tej ustawy, to nie można rozpatrywać tej zmiany, nie patrząc na kontekst, który wynika z innych przepisów, a zatem ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że samo wprowadzenie zmiany w art. 1 ustawy o dniach wolnych od pracy, a zatem dodanie jednego dnia wolnego od pracy, nie oznacza, że w rzeczywistości u wszystkich pracodawców, we wszystkich rodzajach pracy i we wszystkich miejscach ten dzień będzie dniem wolnym od pracy. Jednocześnie trzeba zwracać uwagę na przestrzeń prawną, którą już mamy dzisiaj, a zatem zmiany, które wprowadzenie tego przepisu wywołałoby na przykład w branży handlowej, biorąc pod uwagę obowiązujące już ograniczenia w handlu 24 grudnia.

Jeśli chodzi o to, jakie skutki dla różnych branż będzie miało wprowadzenie tego dnia wolnego od pracy, pojawił się tutaj wątek gastronomii i produkcji przemysłowej. Chciałbym zwrócić uwagę, że jeśli uczynimy wigilię Bożego Narodzenia dniem wolnym od pracy, to wejdziemy w stosowanie przepisów Kodeksu pracy o pracy w niedziele i święta, ponieważ te dni wolne od pracy, które są określone w ustawie o dniach wolnych od pracy, są świętami w rozumieniu Kodeksu pracy. To z kolei przekłada się na to, że są to dni, w których co do zasady pracownicy nie świadczą pracy, z wyjątkiem branż i rodzajów prac wskazanych w Kodeksie pracy.

I tak, jeśli chodzi o wskazaną tutaj produkcję przemysłową, to zwracam uwagę, że praca w święta jest dozwolona, jeżeli mamy pracę w ruchu ciągłym, przy pracy zmianowej, przy niezbędnych remontach, w transporcie i komunikacji. Tam, gdzie produkcja przemysłowa i przetwórstwo przemysłowe nie są możliwe do zatrzymania, albo tam, gdzie mamy ruch ciągły, całodobowy, pracę zmianową, nic się nie zmieni. Dalej w Wigilię te zakłady będą pracować. Tak jak pracują dzisiaj, tak będą pracować w przyszłości. Jest to uzasadnione specyfiką produkcji i pracy oraz bardzo dużymi kosztami przerywania tej pracy. Projektodawcy w tym zakresie niczego nie zmieniają.

Pojawił się wątek gastronomii. Myślę, że oczywiście każdy z nas ma swoje doświadczenia, ale przyznam szczerze, że nie znam restauracji, które są czynne na przykład o 19.00 w Wigilię, ale być może w różnych miejscach są różne zwyczaje. Niemniej jednak ta zmiana, która jest proponowana przez projektodawców, niczego nie zmieni w gastronomii, dlatego że zgodnie z Kodeksem pracy w gastronomii praca w święta jest pracą dopuszczalną, w związku z czym, jeżeli jakaś restauracja będzie chciała być czynna w wigilijny wieczór, to zgodnie z tym, jak jest już dzisiaj, będzie mogła być dalej czynna, a pracownicy będą w niej pracować.

Wydaje się więc, że część tych obaw, które są sygnalizowane w dyskusji dotyczącej uczynienia z Wigilii dnia wolnego od pracy, nie znajduje pokrycia w rzeczywistości prawnej, bo po prostu ta zmiana nie będzie oddziaływać na niektóre branże i na niektórych pracodawców. To pierwszy wątek.

Drugi wątek jest związany z handlem. Chciałbym tutaj przypomnieć przepisy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni. Już dzisiaj handel w Wigilię podlega ograniczeniu. Handel po godzinie 14.00 jest wykroczeniem, jest obciążony sankcją karną. W związku z tym, jeżeli charakteryzujemy skutki finansowe i organizacyjne wprowadzenia wolnej Wigilii dla handlu, to nie można abstrahować od tego, że dzisiaj prowadzenie handlu w ten dzień... Oczywiście rozumiem ten kontekst, który przedstawiała strona społeczna, związkowcy, ale trzeba zwrócić uwagę na to, że to nie jest dzień, w którym można sobie swobodnie handlować od rana do wieczora i nie ma tutaj żadnych ograniczeń. Przeciwnie, bo handluje się tylko przez część dnia. Jeśli handluje

się po godzinie 14.00, jest to wykroczenie. Na pewno wpływa to na organizację pracy, na towarowanie i na plany, które mają pracodawcy.

Wreszcie chcę podkreślić, że jeżeli uczynimy z wigilii Bożego Narodzenia święto i ona stanie się dniem wolnym od pracy, to wejdziemy w przepisy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, które odnoszą się do wyjątków od tego zakazu. Pojawił się tutaj bowiem wątek tego, że najbardziej pokrzywdzeni, w cudzysłowie, tym rozwiązaniem będą przedstawiciele małego handlu i małe, rodzinne sklepy. Tu trzeba zwrócić uwagę, że zgodnie z ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele i święta ten mały handel, który jest prowadzony przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną osobiście, we własnym imieniu i na własny rachunek, jest dopuszczalny i będzie on również dopuszczalny w Wigilię. W związku z tym nie proponujemy tutaj całkowitego zakazu handlu, tylko wchodzimy w przestrzeń wyznaczoną przez tę ustawę o ograniczeniu handlu w niedziele i święta.

Przedstawiłem oczywiście takie podstawowe ramy prawne. Jak zwykle jesteśmy do dyspozycji także na dalszych etapach procesu legislacyjnego ze wszystkimi analizami. Myślę jednak, że równie interesujące i ważne są analizy ekonomiczne, które zostały przygotowane przez nasz Departament Analiz Ekonomicznych.

Zastępca dyrektora Departamentu Analiz Ekonomicznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Jędrzej Jankowski-Guzy:

Dziękuję.

Szanowni państwo, tak jak pan minister wspomniał, dokonywaliśmy różnych analiz w Departamencie Analiz Ekonomicznych w naszym ministerstwie. Jedną analizą było porównanie tego, jak święto Trzech Króli wpłynęło na PKB i na gospodarkę. Dokonałiśmy regresji liniowej w trzech szeregach czasowych, aby zobaczyć dynamikę wzrostu PKB. Wyszły dość ciekawe rzeczy. Mianowicie w latach 2006–2010 ta dynamika była niższa niż w latach 2011–2017. Fakt faktem, że ta dynamika była wyższa niż w latach 2018–2024, czyli po wprowadzeniu zakazu handlu w niedziele. Można więc powiedzieć, że to jest pierwsza przesłanka ku temu, że wprowadzenie dodatkowego dnia wolnego w święto Trzech Króli nie wpłynęło długoterminowo ani na polską gospodarkę, ani na polski handel.

Stwierdziliśmy, że trzeba sprawdzić to z drugiej strony. Sprawdziliśmy więc wartości dotyczące handlu, a więc już bardziej samej branży handlowej. Tu także nie zauważyliśmy wpływu wprowadzenia święta Trzech Króli. Były to różnego rodzaju badania statystyczne. Oczywiście mogą być różne założenia, możemy do tych wyliczeń podejść inaczej i wyniki mogą być troszkę inne. Stwierdziłem więc, że wejdę w wyniki finansowe przedsiębiorstw, naszych sieci handlowych, korporacji międzynarodowych i tych polskich. Jak się okazuje, mamy dynamiczny wzrost sprzedaży, oczywiście częściowo związany z inflacją, ale jeżeli na przykład popatrzymy sobie na Jerónimo Martins Polska, czyli Biedronkę, to nawet od 2018 r. mamy prawie dwukrotny wzrost sprzedaży, gdzie zysk operacyjny, EBIT, wynosi 5 mld zł, a jest to około 4%. Gdy popatrzymy na Dino Polska, a jest to firma, która się rozwija i rozbudowuje, ma te wzrosty gigantyczne, oczywiście jeszcze większe. Tam możemy mówić o wzroście od 1 mld zł do dwudziestu kilku mld, ale zyski także liczone w miliardach złotych, czyli to nie są małe kwoty. Można więc powiedzieć, że jest się czym podzielić z pracownikami, którzy, tak jak państwo przyznali, pracują w pocie czoła dla nas, żebyśmy mieli z czego przygotować wieczerzę wigilijną. To są takie dodatkowe rzeczy, na które zwróciliśmy uwagę.

Oczywiście przypatrujemy się tej sytuacji. Próbuje patrzeć z kilku perspektyw na to, jak Wigilia może wpłynąć na gospodarkę oraz na handel i inne branże. Patrząc też ze swojej perspektywy, ponieważ wywodzę się z biznesu od operatora logistycznego, z transportu, który współpracuje z producentami i z sieciami handlowymi, jak można powiedzieć. Przyznam szczerze, że Wigilia to jest okres, w którym się za dużo nie zajmujemy tymi tematami. Kilka dni przed Wigilią jest intensywny okres pracy i wzmoczonego wysiłku, aby dostarczyć asortyment. Tak jak panie wspomniały, żadnego mięsa czy krótko przydatnych serków. One już nie będą dostarczane. Możemy nawet pójść do sklepu w Wigilię i zobaczyć, że produktów szybko rotujących tak właściwie już

na półkach nie ma. Czyli tutaj też nie można się zgodzić z tym, że będziemy mieli większą stratę żywności.

Dodatkowo staraliśmy się oszacować pod względem sektorów gospodarki, gdzie są te skutki wprowadzenia wolnej Wigilii. Tak szczerze powiedziawszy, wyszło nam, że wyróżniliśmy górnictwo oraz przetwórstwo przemysłowe jako te branże, które może dotknąć regulacja, zmiana, wprowadzenie wolnej Wigilii. Szacujemy, że to będzie między 300 mln zł a 800 mln zł, może maksymalnie 1 mld zł, aczkolwiek mamy system pracy ciągłej, tak jak wspomniał minister Gajewski, więc to też są wykluczenia, które powodują, że nie możemy brać całości pod uwagę. Musimy tutaj zrobić sporo ograniczeń, więc bardziej kierujemy się, że ten koszt będzie wynosił 300 mln zł, a może nawet mniej. Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, mamy także dodatkowy impuls dla polskiej gospodarki, czyli możemy mówić, że będzie wzrost na przykład w turystyce i w gastronomii, więc będziemy też w stanie jako polska gospodarka zyskać. Myślę, że z mojej strony to będzie wszystko. Dziękuję.

Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałabym tutaj jeszcze zwrócić uwagę na to, że my oczywiście, szacując te skutki, skupiamy się na kosztach, na tej stronie, która może być dotkliwa dla jakichś sektorów gospodarki, ale warto też zwrócić uwagę na to, o czym mówiła już pani przewodnicząca, że na przykład turystyka może rozwijać się prężniej czy generować większe zyski, jeśli czas wolny od pracy będzie nieco dłuższy.

Co więcej, są takie symulacje czy badania, które pokazują, że dłuższy okres wolnego może być impulsem dla zwiększonej konsumpcji. To znaczy być może nie 24 grudnia, ale 23 grudnia konsumenci robiliby nieco większe zakupy, żeby zaopatrzyć się na dłuższy wolny czas. Tak czy inaczej, cały czas rozmawiamy o jednym dodatkowym dniu wolnym, a *de facto* o części tego dnia, bo w wielu branżach, na przykład w handlu, już są ograniczenia, dobrowolne lub niedobrowolne, wynikające z ustaw lub z dobrej woli, wspomnianej tutaj przez pracodawców, które sprawiają, że Wigilia to nie jest typowy dzień pracy i nie jest to typowy dzień generowania wzrostu PKB.

Chciałabym się jednak odnieść do pojawiającego się tutaj najczęściej argumentu czy wątpliwości co do tempa prac. Z jednej strony pojawia się ten argument, że jest to zbyt szybkie tempo, a z drugiej pojawiają się pytania, dlaczego dopiero teraz. Dlaczego przez 8 ostatnich lat, a można byłoby pewnie powiedzieć, że przez 20 ostatnich lat, nikt tego postulatu, łączącego różne środowiska i grupy społeczne, nie wcielił w życie? Nie chcę na to pytanie odpowiadać.

Chciałabym zwrócić uwagę szanownych państwa posłów i posłanek na to, że dokładnie teraz mamy szansę, żeby to zmienić, czy z takim, czy z innym *vacatio legis*, ale teraz odbywa się ta debata, bo Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy dwa miesiące przed tegoroczną Wigilią, po prostu w październiku 2024 r., złożył poselski projekt ustawy. Nad tym projektem ustawy, niezależnie od tego, jakie mamy wobec niego stanowisko, po prostu mamy obowiązek pracować.

Myślę, że szczególne poczucie tego obowiązku powinno ciążyć na tych, którzy Wigilię mają wolną. Wszyscy posłowie i posłanki zgromadzeni na tej sali i gromadzący się na sali obrad plenarnych Wysokiej Izby mają od lat Wigilię wolną. Nie pamiętam 24 grudnia, który byłby dniem roboczym dla Sejmu, kiedy odbywałyby się pełnoprawne obrady. Myślę więc, że w szczególności my, a mówię o nas, bo także jestem posłanką na Sejm, powinniśmy pamiętać o tym, że czas pomiędzy pierwszym czytaniem projektu dwa tygodnie temu a kontynuacją dyskusji nad projektem po dwóch tygodniach na posiedzeniu Komisji, przy dalszej otwartości na pracę i na dyskusję nad poprawkami... Szanowni państwo, to chyba nie jest zbyt szybkie tempo. A jeśli jest, to pozostaje mi wyłącznie przypomnieć zdanie, które pada w tej debacie bardzo często, że dobrobyt bierze się z pracy. Tak się składa, że dobrostan obywateli i obywaterek także bierze się z pracy nas, posłów, posłanek i parlamentarzystów. Myślę, że to dobrze, żebyśmy do tej pracy się przyłożyli, a niektórzy po prostu do niej zabrali. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, pani minister.

Rozumiem, że tym sposobem wyczerpaliśmy temat dyskusji. Wyczerpaliśmy też niniejszy porządek posiedzenia Komisji.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za dzisiejszą pracę. Dziękuję posłom i posłankom, jak również pani wicemarszałkini. Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu, pani minister i panu ministrowi wraz ze współpracownikami, wszystkim zaproszonym gościom, stronie społecznej.

Niniejszym zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.